Nr. 46. Wtorek 25 Lutego 1879. Rok 69.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. -- Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Odnośnie do ogłoszenia z dnia 19 b. m. podaje się do wiadomości, że w myśl reskryptu wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 17 b. m. l. 6.823, którym postanowiono, by bydło pochodzące z Galicyi na targu Wiedeńskim uważano za bydło kontumacyjne, wszystko bydło Galicyi, choćby pochodziło z powiatów i miejscowości wolnych od zarazy, do Wiednia tylko na targ co środę się odbywający sprowadzać wolno, że tamże tylko na potrzebę miejscową w jak najkrótszym czasie w rzezalni miejskiej w St. Marx rzezi poddanem być musi, żadną zaś miarą ani na przedmieścia ani w okolicę Wiednia odsprzedawanem być nie może, że przeto w innym celu bydła z Galicyi do niższej Austryi sprowadzać nie wolno.

Z c. k. Namiestnictwa
We Lwowie dnia 23 lutego 1879.

Z powodu rozszerzenia się księgosuszu w powiecie Cieszanowskim w okolicy Lubaczowa, wciela się do 22·5 kilometrowego okręgu zarazy, ustanowionego reskryptem z dnia 13 lutego b. r. l. 7892. następujące miejscowości powiatu Jaworowskiego: Ruda kochanowska, Czernilawa, Jazów stary, Trościaniec; powiatu Rawskiego miasteczko Potylicz, Lubycza. wieś Szczerzec, Huta zielona, Siedliska, Hrebenne, Kornie, Mosty małe, Teniatyska, Lubycza kniazia, Machnów, Żurawce i Bełzec. Oraz zabrania się odbywania targów i jarmarków w miasteczkach Potylicz i Lubycza. Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa
We Lwowie dnia 23 lutego 1879.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 lutego.

Znowu jeden dygnitarz rossyjski padł ofiarą tej niewidzialnej i nieodgadnionej konspiracyi, która w społeczeństwie rossyjskiem nurtuje już od dłuższego czasu i coraz śmielej głowę podnosi. Śledztwo nie wykazało dotąd, z czyjej ręki zginął przed czterma miesiącami generał Mezencow w Petersburgu ale głos ogółu wyręczył prokuratoryę i obwinił stronnictwo rewolucyjne, którego istnienie nie da się zaprzeczyć. Sam rząd przyznał pośrednio, że istnieje takie stronnictwo, gdyż po zamordowaniu Mezencowa wydał proklamacyę do narodu, wzywając ludzi porządku, aby sami paraliżowali zamachy rewolucyonistów. Może w sprawie ugodzonego kulą gubernatora Charkowskiego policya i prokuratorya będą szczęśliwsze, może przynajmniej tym razem powiedzie się odsłonić, jeżeli już nie całą organizacyę, to przynajmniej charakter i najbliższe cele tej siły anarchicznej, która trwogą przejmuje wszystkich a sama nie lęka się najśmielszych zamachów. Dotąd wszystko, co pisano w Rossyi i zagranicą o stronnictwie anarchicznem, jest więcej domysłem niż rewelacyą urzędownie sprawdzoną. A od zupełnego wyświecenia charakteru, organizacyi i celów tajnego stronnictwa zawisły wszelkie środki. Dopóki to nie nastąpi, dotąd rząd nie może powiedzieć, że zaradził złemu, jeżeli zaś wcześnie nie zaradzi, to spotęguje się w sposób niebezpieczny niezadowolenie w spokojnych klasach ludności, które już po zamordowaniu generała Mezencowa śmiało utyskiwać zaczęły na niedostateczne siły i nieudolność organów bezpieczeństwa publicznego.

Ze wszystkich zamachów morderczych na dygnitarzy i z licznych demonstracyj studentów to tylko na pewne wypływa, że powadze władz i całej organizacyi społeczno-publicznej imperyum rossyjskiego zagraża niebezpieczna siła destrukcyjna, która na razie zechce wszystko zburzyć, stworzyć chaos, nie zdając sobie może nawet sprawy z tego, co ma nastąpić w razie, gdyby te zamiary uwieńczone zostały skutkiem zamierzonym. Niebezpieczeństwo nie jest jeszcze tak bliskie, jak mówiono zaraz po zamordowaniu Mezencowa, jak mówić będą teraz po wypadku charkowskim, ale istnieje ono niezawodnie i jest nadto groźne, aby w Petersburgu ograniczono się i tym razem tylko do ścisłych poszukiwań za mordercą charkowskim.

Wobec tych tajnych knowań i zamachów Rossya powinszować sobie może, że ma już w ręku podpisany traktat pokojowy, a Turcya pogodziła się zupełnie z myślą ścisłego dopełnienia traktatu berlińskiego. Inne państwa, jak n. p. Francya napoleońska uważała wojnę szczęśliwą za najlepszy środek stłumienia zarodów rewolucyjnych i odświeżenia powagi rządu, w Rossyi zaś ostatnia wojna chociaż zakończona zwycięztwem nietylko nie stłumiła takich zarodów, lecz owszem dodała anarchicznym żywiołom otuchy i podwoiła ich zuchwałość. W takim składzie rzeczy wplątanie się Rossyi w nowe zawikłania już nietylko ze słabą Turcyą, lecz silna Anglia lub może nawet koalicyą europejską doprowadzić może do najgorszej katastrofy.

Zagranica tłómaczy wszystkie te objawy anarchii tem, że ludność rossyjska zaczyna przykrzyć sobie absolutyzm i żąda konstytucyi. W żadnej demonstracyj dotąd nie zostało to żądanie wyrażone tak kategorycznie, żeby uważać je można za myśl przewodnią całego ruchu. Mimo to często mówiono, że rząd rossyjski zamierza wziąć inicyatywę w przekształceniu systemu według szablonu zachodnio-europejskich konstytucyj, wymieniano nawet osobistości znane, którym sam car miał poruczyć wypracowanie memoryału czy nawet projektu konstytucyi. Są to także tylko domysły, których nikt dotąd poprzeć nie mógł ani jednym faktem dodatnim. Zresztą zachodzi pytanie, czy nawet w razie istnienia planów konstytucyjnych rząd rossyjski w ostatnich wypadkach widziałby powód do przyspieszenia pracy swojej. Prędzej możnaby przypuścić, że takie fakta, jak zamordowanie Mezencowa i zamach na ks. Krapotkina zdolne są zachwiać w Petersburgu wszelkie plany konstytucyjne. Nadanie konstytucyj pod pressyą opinii zakrawałoby na akt słabości, a wobec tak zuchwałych zamachów na obecny porządek w Petersburgu uważają raczej wzmocnienie absolutnego systemu za środek zbawienny. Przeciwnicy konstytucyi w Rossyi nie omieszkają pewnie zasłonić się przykładem tak genialnego męża stanu, jak ks. Bismarck, który za zeszłoroczne zamachy odpowiedział drakoniczną ustawą wyjątkową i widocznym zwrotem ku reakcyi. Przykład ks. Bismarcka to ważny argument dla koryfeuszów dzisiejszego systemu w Rossyi.

Rada państwa.

Mowa p. **Jaworskiego**, mianą w sobotę w Izbie poselskiej, brzmi wedle stenogramu jak następuje:

„Nie myślę omawiać pobudek, które nakłoniły szanowną komisyę do wniesienia na nowo z niektóremi odmianami noweli usu-

---

8)

POCZMISTRZÓWNA

OBRAZEK Z GÓR SKALISTYCH

Przez

Sygurda Wiśniowskiego.

IV.

(Ciąg dalszy.)

— Licho wszędzie włazi w drogę — ciągnął dalej Ben — i wyrośnie niepsiane. Nie poznał mnie, a żem wracał właśnie z pogadanki z przyjacielem, i nie szedłem prosto, potrąciłem o niego. Dalejże mówić mi kazanie o wstrzemięźliwości, jak przystało na mormońskiego biskupa. Rozpytałem, po co zjechał do Montany. Panowie Danici przeskrobali coś, a gazety pogańskie narobiły tyle hałasu, że trybunał Stryja Sama wziął się do proroka. Jednak, jak wiecie, kruk krukowi nie wykole oka. Chodziło sędziom tylko, żeby gazetom zamknąć usta. Stary Brigham także nie w ciemię bity i nie głupszy od zachodnio-północnych. Sąd potrzebował kozła ofiarnego, prorok wskazał go, ale i kozłowi szepnął, żeby klimat zmienił. Dość, że nasz biskup przyjeżdża sobie do Montany, myśląc że zapomnieliśmy o nim, i przywozi list proroka w kieszeni do założenia jakiegoś nowego Nazaretu albo Betlejemu, w kierunku rezerwacyi indyjskiej. Pan Cannon, delegat Uty w kongresie a sprawiedliwy Mormon, pomógł ze swojej strony, i wyrobił u prezydenta stacyę pocztową dla jednego z moich przyjaciół. Pamiętajcie, że tych rzeczy nie wiem na pewne, ale wykombinowałem je z tego co widzę, iż ani pan Cannon, ani jego przyjaciel nie zapytali, kto mieszka w sąsiedniej stacyi od tej, którą biskup Anneke dostał. Anneke Jens wyprawił jedną żonę, żeby zagrzała miejsce, a sam siedział w Helenie za interesami. Wardów na świecie jak maku, i pewnie nie pytał, czy ów Ward na Mroźnej Górze bywał kiedy nad Rzeką Pokoju. Nie miał nawet czasu na to.

— Więc ów agent północno-zachodni, i łotr, i Danita sąsiaduje z nami? — zawołał przerażony słuchacz. — Cóż Ward na tę wiadomość?

— Dosłuchajcie końca. Upatruję palec Boży w całej sprawie. Dwadzieścia lat zdaje się długą dobą. Nie to człek nabiedował się przez ten czas, ile zapomniał? I Ward zapomniał dużo, ale pamięta Rzekę Pokoju i zimową ucieczkę! Jakby nie dość było na starych rachunkach, nasz biskup mormoński nie mógł usiedzieć w Helenie, żeby nie nawracał porządnych a głupich ludzi na szatańską religię. Przyglądał jak pijawka do niektórych, zwłaszcza pieniężnych. Słyszałem od Warda, spotkawszy go wczoraj w lesie, że nietylko rodziców nawracał, ale i córki. Była tam dziewczyna, do której młody Ward strzelał okiem, ukradkiem przed rodzicami, bo go znali za szulera i hultaja. Nawet podobno mu sprzyjała. Dopiero gdy mąż święty wszedł go domu, i przemówił do niej, i całą familię zbałamucił, zmieniło się wszystko piorunem. Mormon postawił na swojem i ma dostać dziewczynę. Młody Ward słyszał, że zapieczętowali ją dla niego. Proszę was, czy mogłoby piekło urządzić lepszą niespodziankę? Biskup nie wie do dziś dnia, kto mieszka na Mroźnej Górze, albo że jego młoda żona miała kochanka. Żywa dusza oprócz mnie i jednego z pocztylionów, przed którym wygadałem się niedawno, przy kieliszku, ale pod sekretem, nie mogła go o-świecić. Ze starych *courcurs de bois* nie został nikt prócz jednego, który z wypadków nad Rzeką Pokoju żyje jednak. Nasi ludzie szukali dawno wymówki, żeby zgnieść kolonizacyę mormońską od razu, nim dojrzeje. Ward nie kręci się na próżno po wąwozach, od kiedy się dowiedział, że biskup przyjeżdża. Kto wie, czy kosa nie trafi na kamień. Mormonów nie ma tu jeszcze chyba kilku, a każdy Kanion przyszłe po parze traperów do zrównania takiego rachunku.

Ben prawił dalej, lecz kolega nie rozumiał go już i nie słuchał. Jego wyobraźnia tworzyła przewidzenia dzikiej wendety: widział on, że nieludna napozór okolica, w której nie spotykał białego człowieka miesiącami, posiadała mieszkańców i to desperackich.

Wąwóz gawronów był głównym ale nie jedynym w swym rodzaju, a dlatego właśnie zaniedbywanym przez łowców z profesyi, że go przecinał gwarny gościniec. Wrony co oblatywały góry, lub góral znający ich przesmyki, znalazłiby dwadzieścia szałasów, tulących się pod rozłożystemi orzechami, lub ukrytych w jodłach Duglasa, pełnych futer, łapek stalowych i broni. Tam mieszka po parze traperów, lub zdziczały Europejczyk z czerwono-licą *skwawą*. Ci ludzie nie nawidzą kolonizacyi. Widok ornego pola napełnia ich gniewem, bo rolnik wypędza zwierzynę skuteczniej swym pługiem i siekierą, niż łowy tysiąca Indyanów. Cóż dopiero mówić o kolonizacyi mormońskiej, której naczelnik jest nieprzyjacielem ich przyjaciela? Czyż nie zwykli przysięgać sobie, że będą przyjaciółmi przyjaciół swych towarzyszy, a wrogami ich wrogów — do ostatka? Prawda, że gubernator terytoryalny, i sędziowie, i szeryfy i t. p. indywidua, nie mieszkają już o mil trzysta, gdzieś w Saint Paul, u źródeł Missisipi, ale zajmują ładne dworki w samej Helenie. Prawda i to, że gwałty, zajazdy i gromadne bójki, widują się rzadko w Montanie, a nawet karczemne morderstwa bywają karane. Taka długoletnia nienawiść jednakże i taka prowokacya, zwykły lekceważyć rządców, szeryfów i reformy obyczajowe, chociażby w łagodniejszych społeczeństwach.

— Strzykneło mi w uchu — mruknął Ben, przerywając milczenie, odchodząc cokolwiek od ognia i przykładając obie ręce do zawiędłej twarzy, żeby mu nie biła do oczu łuna ogniska.

Po tych astronomicznych przygotowaniach, meteorolog górski oglądnął się po niebie. Było czyste, bardzo ciemne, cudownie gwieździste. Zdawało się, że każda gwiazda zbliżyła się do ziemi o połowę oddalenia, i spozierała na nią ognistem okiem kochanki.

— Wilgoć panie w powietrzu — mówił Ben, potrącając śpiącego Pyladesa. — Ruszajcie do chaty! Ja sam nie będę spał na dworze tej nocy, bo reumatyzm odezwałby się. Nów tuż, tuż, i kto wie, co nam przyniesie. Będziemy pilnowali nieba. Szkoda, że odłożyliśmy do jutra interes z prochem, że do Mormonów tak daleko. Ale cóż, ten osioł Ward nie trzyma nic dobrego w kramie, a jego wódka nie do picia! Najstarszy przyjaciel nie będzie się trut lichym trunkiem dla jego pięknych oczu, a proch konieczny, nim w drogę ruszymy.

V.

Gdzie droga w wąwozie zbiegła z wyżyn, aby opuścić ciasną gardziel górską i cień boru, a toczyć się odtąd po falowatej preryi prawie jak po toku, omijając parowy i pagórki, tam każdy dyliżans musiał się zatrzymać chwilkę. Przebywał on tam rzekę, na której nie było mostu, a dalej potok o glinianych brzegach, z którego powódź wiosenna mostek zerwała. Naprawy nie odbywają się piorunem na gościńcach Montany. Potok czekał, aż jakiś oddział wojsk amerykańskich nadejdzie z swoimi pionierami i saperami, a dla przewleczenia furgonów zbu-

niętej w czerwcu r. z. z porządku dziennego i odesłanej do komisyi, a to krótko przed zamknięciem bieżącej kadencyi Rady państwa. Z motywów o pobudkach tych trudno się dowiedzieć, a na domysł mówić nie uchodzi. Nie myślę też rozbierać kwestyi, ażali postępowanie to zgodne z regulaminem; a choćbym o tem powątpiewał, staje naprzeciw temu fakt drugiego czytania i okoliczność, że przeciw porządkowi dziennemu nic nie nadmieniono.

Zabierając zaś głos w tej sprawie, czynię to przedewszystkiem w imieniu kraju, który tu reprezentować mam zaszczyt, w imieniu Galicyi, a mniemam mieć tem więcej do tego prawa, ile że prawie się zdaje, iż ostrze tej noweli zwraca się przeciw Galicyi, w którem to mniemaniu utwierdza mię okoliczność, że w wys. Izbie w komisyjnem sprawozdaniu z dnia 29 kwietnia r. z. kilkakrotnie o tem napomykano; ale i ztąd sądzę mieć prawo, że od samego początku czynny miałem współudział w przeprowadzaniu ustawy z r. 1869, a więc głos mój oddać mogę z najlepszą wiedzą, zapewniając, że i z sumieniem spokojnem.

Przedewszystkiem nasuwa się pytanie: czy kroki projektowane przez rząd, a przez komisyę po części przyjęte, są konieczne? do czego zmierzają i czy cel ten osiągną?

Zdaje mi się, że odpowiedź na pytanie o konieczności należy właściwie do rządu, a nadmieniam, iż ze zdumieniem próżno szukam w motywach jakiejkolwiek wskazówki co do zapatrywania rządu na wnioski komisyi i jaki był, pominąwszy udzielenie wykazów o stanie prac regulacyjnych, udział rządu w obradach komisyi. Dwa szczególniej motywa uzasadniają zdaniem rządu konieczność tych kroków: wielki koszt czasu i wielki nakład pieniędzy w pracach regulacyjnych wedle trybu dotychczasowego. Niechże mi będzie wolno zapytać: czyż to ci, których się teraz myśli wyprzeć z szeregu współdziałających, t. j. reprezentanci opodatkowanych przy klasyfikacyi i w komisyach, teraz, gdy prace wstępne do klasyfikacyi są pokończone i gdy rozpoczęła się główna praca klasyfikacyjna; czyż to ci, do których wedle ducha i myśli ustawy z r. 1869 należy jej przeprowadzenie, czyż to oni, pytam, winni, że prace kosztują dużo czasu i pieniędzy? Czyż to nie organa rządu raczej, którym się teraz chce powierzyć całą tę pracę, są przyczyną tego złego? Jak tam w innych prowincyach rzeczy pod tym względem się mają, o tem sądu sobie nie przypisuję; ale co do Galicyi, śmiem tak twierdzić i będę się starał udowodnić.

Już od samego początku, w pierwszych stadyach przeprowadzenia ustawy z r. 1869, użyte do tego organa rządowe niższego i wyższego stopnia zmarnotrawiły dużo czasu i pieniędzy na tak zwane prace przedwstępne, których pożyteczność i konieczność co najmniej wątpliwa, na spisy cen targowych, kosztów kultury, na wynajdowanie gruntów wzorowych, na superrewizye ich, na objazdy powiatów dla ich opisania, na układanie projektów klasyfikacyjnych, na superrewizye wszystkich tych prac przez inspektorów krajowych; a do tego trzeba jeszcze dodać okoliczność, że nie członkowie komisyj powiatowych i nie członkowie komisyj krajowych układali plan prac na cały rok, zwoływali posiedzenia, kierowali niemi i ustanawiali porządek dzienny, lecz referenci, lecz przewodniczący w komisyach. Proszę was także, panowie, zważcie okoliczność, że wszystkie te organa rządowe oprócz instrukcyi w myśl ustawy z r. 1869 otrzymały pod zagrożeniem złożenia z urzędu wskazówki sprzeczne z duchem i intencyą ustawy, z stanowiska fiskalnego przez przełożonych mylnie pojmowane i mylnie udzielane, przez organa zaś na oślep i mylnie wykonywane. Czego wynikiem było, że na podstawie fikcyj stawały twory fantazyi, urągające poprostu zdrowemu rozsądkowi i odrzucone przez powiatowe komisye szacunkowe, tak że na nowo trzeba było rozpocząć prace.

Cel, do którego nowela ta właściwie zmierza, jest ten, aby przeprowadzić ustawę spieszniej, taniej, ale bardzo wątpię, czy lepiej. Dla osłodzenia tej pigułki, z e r w a w s z y z zasadą własnego oszacowania, powiedziano w projekcie rządowym i w sprawozdaniu komisyi, że m a s i ę s t a ć z a d o ś ć zasadzie własnego oszacowania. Pytam atoli: gdzie i jak? Czy może w klasyfikacyi, gdzie wedle noweli jednemu delegatowi wolno przez lato r. 1879 przypatrywać się, jak referent przedsiębierze oszacowanie, podczas gdy dawniej dwaj delegaci sami przeprowadzali szacunek tylko pod kontrolą referenta? Albo czy może w powiatowych komisyach szacunkowych zachowana owa zasada, gdzie każdy członek przez dwa miesiące, listopad i grudzień r. 1880, ma mieć prawo wszystko to, co w ugrupowaniach, w okręgach i w całych powiatach przez długi szereg lat opracowano i oszacowano, uporządkować i przejrzeć, aby po dwu miesiącach całą tę pracę oddać naczelnikowi powiatu czyli przewodniczącemu komissyi, który potem w jednym miesiącu ma ją ukończyć, a to obok zwykłej swej pracy urzędowej? Albo czy może w komisyi krajowej zachowana owa zasada, której do przejrzenia prac wszystkich powiatów i do zdania opinii przed ministrem skarbu użycza się tylko trzech miesięcy, a jeśli komisya nie skończy pracy, ma ją załatwić sam przewodniczący? I tak to idzie aż do komisyi centralnej! Dla tej oznaczono termin siedmiomiesięczny aż do końca grudnia r. 1881. Aż do tego czasu prace mają być zupełnie pokończone, ale nie powiedziano co się stanie, jeśli pokończone nie będą: a ponieważ z dniem 1 stycznia r. 1882 ma się rozpocząć przypisywanie podatku wedle nowej ustawy, więc nie wiem, coby się stać miało z temi wszystkiemi elaboratami przez noc Sylwestrową. Czyż to nie zakrawa na ironię, że nowela niniejsza uczyni zadość zasadzie własnego oszacowania.

Panowie! O ile znam kraj, bardzo wątpię, czy znajdą się w kraju, jeśli ta nowela stanie się prawomocną, mężowie z poczuciem prawa i honoru, którzyby przyjęli tak smutną rolę niemych statystów (*Strohmänner*) w komissyach powiatowych i krajowych.

Co się tyczy kosztów i postępu prac, szczególniej w Galicyi, pozwolę sobie z wykazów przedłożonych przez rząd w komisyi zestawić dat kilka. Ztąd nabierzecie wyobrażenia i przekonania, że nie Galicya zaległa w pracach, a tem mniej rozmyślnie je odwlóczyła, jak tu i owdzie twierdzą i jak na pozór się wydaje, i przekonacie się, że od chwili wyjścia z stadyum prac przedwstępnych, t. j. tych, które rozpoczęły i przeprowadziły organa rządowe, trudno zaprzeczyć, iżby prace nie były znacznie postąpiły. Na dowód czego przytaczam co następuje:

Galicya ma 14,786.000 parcel, wszystkie zaś kraje reprezentowane w Radzie państwa mają ich 45,813.000, a więc na Galicyę przypada trzecia część parcel. Słuszność przeto wymagałaby, żeby Galicya miała także trzecią część sił pracujących i pieniężnych. Tymczasem jakże z tem mają się rzeczy? W Galicyi są trzy komisye krajowe na 24 w całem państwie, a więc część ósma, gdy tymczasem Czechy z 8,707.000 parcel mają pięć komisyj krajowych. Komisyj powiatowych jest na całe państwo 326; z tych przypada na Galicyę 74, Czechy zaś mają ich 89, mimo że Galicya ma prawie jeszcze raz tyle parcel. Gdy weźmiemy przeciętną liczbę z całego państwa, przypada na jedną komisyę powiatową 141.000 parcel. Które zaś kraje stoją wyżej tej liczby? Oto Galicya, gdzie na jedną komisyę przypada 200.000, i Dalmacya, gdzie na jedną jest 247.000 parcel. Kraje, które stoją niżej tej liczby przeciętnej, które przeto są bliskie ukończenia swych prac, są następujące: Salcburg, Styrya, Korutany, Tyrol z Voralrbergiem i Czechy. To też stosunek ten powtarza się w zaległych pracach wstępnych — a praca w Galicyi jest nadto trudniejsza. Jest bowiem w Galicyi zaległości 66 pr., Dalmacyi 88 pr., a n. p. w Czechach 34 pr., w Salcburgu 11 proc.

Już z tego przekonacie się panowie, że niekoniecznie to prawda, jakoby w Galicyi prace nie postępowały; co więcej śmiem twierdzić, że Galicya w porównaniu z innemi prowincyami znaczne wykazuje rezultaty, a zdaje mi się, że pan komisarz rządowy, tu obecny, i pan minister skarbu nie zaprzeczą mi w tem. Proszę jeszcze zważyć, że Galicya wskutek klimatu swego ma dwa miesiące mniej do pracy, od innych krajów państwa; proszę zważyć, że w Galicyi prace pomiarowe i reambulacyjne o wiele później się rozpoczęły niż w innych prowicyach, a więc i klasyfikacya później dopiero rozpocząć się mogła, proszę zważyć, że prace pomiarowe w Galicyi, zawisłe zupełnie od rządu nawet dziś jeszcze żółwiem postępują krokiem, że przeto prace szacunkowe napotykają na wielkie trudności; dalej że w roku zeszłym trzy najlepsze miesiące do pracy z winy rządu były stracone, i że Galicya co do sił i nakładu pieniężnego jest bardzo upośledzona w porównaniu z innemi prowincyami.

Mniemam przeto, panowie, iż dowiodłem wam, że co do Galicyi przynajmnej nie ma potrzeby chwytać się takich kroków celem przyspieszenia i mniejszej kosztowności prac — bo o ulepszeniu ich chwilowo mówić nie będę.

Terminy oznaczone w noweli są rzeczywiście jedyne w swoim rodzaju. Nowela wymaga roboty, którą, jak matematycznie obliczyć można, w tych terminach ukończyć jest niepodobieństwem; wynika to zresztą z porównania prac już dokonanych a czekających jeszcze załatwienia. Ale nietylko to! Termin za terminem goni; z dniem 1 stycznia r. 1882 podatek wedle nowego obrachunku ma być rozpisany, a co aż do tego czasu organa rządowe — twierdzą bowiem, że dla reprezentantów ludności opodatkowanej niepodobieństwem będzie dokonać swej cząstki pracy, która przeto spadnie na te organa — co one więc spełnić mają i co spełnią, zaiste nie pojmuję. W Galicyi dzień tak samo ma 24 godzin jak w Czechach. Nie można od urzędnika żądać niczego ponad siły; a czy panowie sądzicie, że referent w ciągu r. 1880, w którym wypadnie mu samodzielnie przeprowadzić klasyfikacye, wydoła pracy nałożonej mu tą nowelą? Żadną miarą! A nadto urzędnik może zachorować, może być przeniesiony. Wyobraźcie sobie referenta, na którym ciężyć będzie całe brzemię pracy — o odpowiedzialności nie mówię — wyobraźcie sobie referenta przeniesionego z jednego powiatu do drugiego, co łatwo stać się może; referentowi takiemu potrzeba trzech do czterech tygodni, aby rozpatrzeć się w stosunkach co do gruntów i kultury. Tego jednak terminy nie uwzględniają; powiedziano po prostu: on musi pracę skończyć; ale jak, mniejsza o to. To samo odnosi się do komisyj krajowych.

Może jednak pan minister skarbu mocą swej władzy wpłynąć na organa swe, że mimo wszystkiego pokończą prace. Pytam tylko: jak one będą wykonane? Pewnie tak, że do regestrów klasyfikacyjnych, do protokołów parcelowych będą zapisywane liczby dowolne, że referenci zwalać będą pracę na powiatowe komisye szacunkowe, te zaś na krajowe, tak, że dla ukończenia prac szeregi i kolumny liczb będą zapisywane do rubryk bez znaczenia, bez pożytku. Może być i to, że klasyfikacya dziać się będzie miesiącami zimowemi przy zielonym stoliku, szczególniej u nas w Galicyi, albowiem mężowie zaufania, którzy wedle teraźniejszego brzmienia § 33go dodani będą referentowi, nie stanowią dla mnie pod tym względem żadnej rękojmi, a referent znajdujący się w tem położeniu, a raczej pod tym naciskiem, że albo pokończy prace albo miejsce utraci, nie będzie robił sobie skrupułów.

I przypuściwszy, że prace będą pokończone w oznaczonych przez pana ministra skarbu terminach i nastanie dzień, ów dzień gniewu pana ministra skarbu, dzień 1 stycznia r. 1882 — wtedy dopiero panowie z rządu mogą być o tem przekonani, rozpoczną się rozczarowania. Pierwszem rozczarowaniem będzie to, że pokaże się, iż jedno nieskończone, a drugie skończone wprawdzie, ale nieużyteczne i wymagające naprawienia. Drugiem rozczarowaniem będzie, że rząd się przekona, iż tych gruntów nieopodatkowanych, o których tu tak często była mowa, w rzeczywistości nie ma tak wiele, jak wygłaszano; przekonacie się, że te grunta nieopodatkowane, które zresztą są nietylko w Galicyi, lecz i w innych prowincyach, bardzo nieznaczną kwotą przyczynią się do sumy podatku gruntowego. Są to doliny, wierzchołki, pustynie, tylko tu i owdzie może kawałek gruntu, który usuwa się od opodatkowania. A mówiąc już o tem, zapewniam was, panowie, i rząd, że my nigdy nie byliśmy i nie będziemy przeciwni uchwaleniu ustawy, pociągającej grunta nieopodatkowane do podatku. Trzeciem, największem rozczarowaniem będzie to, że ziemia, którą za pomocą tej noweli jeszcze więcej chcecie opodatkować, z której jeszcze więcej chcecie wycisnąć, niż wyciskała dotychczas śruba podatkowa, nie będzie mogła ponosić większego ciężaru. Spotka was rozczarowanie, że z tego nowego sposobu opodatkowania, choćby był sprawiedliwszy i równiejszy, nie wyniknie znaczne przysporzenie skarbowi dochodów, jeśli rolników nie zechcecie doprowadzić do zupełnej ruiny. Albowiem nietylko w Galicyi, lecz w wszystkich prowincyach ziemia większych ciężarów ponosić już nie może. Była ona dotychczas w Austryi jedynym przedmiotem wyzyskiwanym w wszelakich przesileniach i kłopotach. Powołuję się na pana ministra sprawiedliwości; niech powie, ile to dekretuje się przymusowych licytacyj na grunta nietylko włościańskie, lecz i większe, jak z roku na rok ceny gruntów spadają i że nawet niżej ceny szacunkowej trudno na licytacyi znaleźć kupca na grunta. Niech wam to starczy na dowód, że czego obiecujecie sobie po drastycznych środkach tej noweli, ani w przybliżeniu się nie spełni.

Postępowanie reklamacyjne wedle tej noweli jest godnym epilogiem szacunków i klasyfikacyi. Dotychczas reklamacye były załatwiane przez powiatowe, a względnie krajowe komisye szacunkowe. Ale nie było niebezpieczeństwa, które teraz zagraża, że posypie się mnóstwo reklamacyj; dotychczas bowiem klasyfikacya działa się na zasadzie własnego oszacowania za współdziałaniem reprezentantów stron opodatkowanych, teraz zaś mają dokonać jej organa rządowe. Reklamacye będą podawane z tytułu tego lub owego punktu z wszelką pewnością; a nawet

---

duje nowy most, i zapełni bezdenną kałużę, w której grzęzły dyliżansy. Pocztylioni oswoili się z kałużą i wysadzali pasażerów, nim do niej wjechali. Ta operacya powtarzała się cztery razy na dzień, o czem nasi łowcy wiedzieli. Jeżeli który z nich chciał się przejechać dyliżansem, albo obstalował co przez konduktora z Heleny, czekał zawsze przy owej kałuży, żeby załatwić sprawunek bez straty czasu dla woźnicy. Niedaleko od bagna rosło stare, wypróchniałe drzewo z rodzaju lipy amerykańskiej, w którego garbatych a niskich konarach pocztylion składał paczki, gazety i listy, albo brał, co tam znalazł. Była to naturalna skrzynka pocztowa, jakich spotyka się niemało w pustowiskach zachodnich. Lud je szanuje. Do wielu z nich zaglądają regularnie słudzy rządowi, a nawet zdarzają się podobne miejsca z formalną, na klucz zamykaną skrzynką.

Przed wyjściem z obozu wspomniał Orestes kolegom, że w powrocie zostawi sprawunki na tem drzewie. Ben skrzywił się na to; badając niebo od świtu, zdradzał on gorączkowy niepokój, chociaż towarzysze nie dopatrywali na horyzoncie nic, oprócz kilku chmurek nakształt piór strusich, które rozpłynęły się w blasku dnia bez śladu. Ben twierdził pomimo tego, że najdalej jutro rano wypada wynieść się z wąwozu, choćby do najbliższej stacyi na stepie, i zaklął się, że nie zostanie dłużej w koczowisku za żadne pieniądze. Gniewał go upór młodego zapaleńca, żeby jeszcze tej nocy być na Mroźnej Górze i pożegnać jej mieszkańców.

— Będziecie musieli nocować u Wardów — gderał. — A jak was lubię, nie poczekam ani pół godziny po brzasku. Chcę wynieść stare życie z waszej służby. Rób co chcesz z tym szałasem, zatykaj go mchem i okrywaj korą, miałki śnieg będzie się sypał do niego, jak w sito. Ten śnieg zadusiłby nas tutaj.

— Zkąd śnieg? Czy przewidujesz zimę.... patrz jak wszystko się runi nad rzeką.

— Powiem jutro, co przewiduję. Tymczasem odszukałem kuce, bo nie chcę wyzywać nieszczęścia. Zwłoka mogłaby nas zgubić.

— Daję słowo, że nie będzie zwłoki z mej winy. Śpijcie spokojnie. Powrócę z góry chociażby o północy. Rzeczy zostawię w starem drzewie, nim pojadę do Wardów. Przecież nie mógłbym ulotnić się bez pożegnania.

— Ej młodzi! mruczał uspokojony Ben. — Pamiętaj tylko, że po wschodzie słońca nie potrzebujesz szukać Bena w szałasie. Przeprowadziłem koniki na tę stronę rzeki; pasą się tam bestyjki i brykają, o brykają, bo się bardzo poprawiły na suchej paszy i po odpoczynku.

Indyanie, co wam sprzedali skórę i kości, nie poznaliby swoich kuców. Raniutko spakuję wszystko, ale jeżeliby ciebie nie było, nie pójdę dalej, jak do chaty traczów, pod lasem, na równinę. Ztamtąd zawsze świat otwarty. Wiesz gdzie leży?

— Jużci.

— A pamiętaj, gdybyś był przypadkiem na stepie i zobaczył płatek śniegu na sobie, uciekaj do niej czemprędzej!

Ben mówił z takim naciskiem, że pupil zrozumiał, iż jego rady nie wolno lekceważyć. Zapytał tylko, dla czego zaraz się nie przenoszą do chaty traczów, ale kolega protestował przeciw temu, bo potrzebował pół dnia do pozbierania łapek, rozrzuconych po całym wąwozie. Ben zapewnił z swojej strony że do jutra rana nic nie nagli.

Po tych preliminarzach wyszedł Orestes z obozu, minął pionowe, zębate skały, i wszedł, gdzie ciasny wąwóz rozszerzył się w romantyczną dolinę. Ta część kanionu tworzyła, co górale Alp skalistych nazywają „parkiem". Grupy drzew były tam rozrzucone po łące, jakby ogrodnik-pejzażysta je uszykował; z gór stoczone skały wyglądały w dali nakształt włoskich posągów i pagod chińskich; każdy głaz i każde drzewo nosiło kształt fantastyczny, harmonizujący z całością obrazu. Przyroda pracowała nad doliną z sumiennością prerafaelisty, oddając najmniejszy szczegół w teatralnej dekoracyi. Nawet rzeka przecinająca park uregulowała się i wyryła czyste łoże do samego granitu, płynąc cicho i głęboko. Od różowych skał otaczających dolinę odbijały się leśne olbrzymy; na wyższych tarasach mięszały się nagie konary drzew liściastych z piramidami jodeł. Obfitość piramidalnych kształtów w formie skał i roślin dawała parkowi cechę gotycką.

Wędrowiec nie mógł przypatrywać się długo temu wszystkiemu, bo dyliżans zaturkotał, przebył rzekę w bród, wysadził trzech mężczyzn i dwie kobiety u fatalnego strumienia, i ugrzązł starym zwyczajem. Woźnica zlazł flegmatycznie w błoto wlewające się w jego długie buty, uszykował muły w linii prostszej od świecy, uspokoił je i głaskał. Dopiero gdy każdy postronek wyprężył się nakształt struny, posypały się huczne napomnienia, klątwy i razy. Zlęknione zwierzęta skoczyły impetem, wraz. Po kilku próbach tego rodzaju wóz stanął na twardym gruncie, a podróżnicy przebyli potok po ściętem drzewie i wsiadali.

— A, i wy tu! Proszę, proszę, mam wolne miejsce na koziołku. Nie siadajcie do środka. Muły już galopowały. Powstrzymując je cokolwiek, mruknął pocztyljon:

— Licha kompania w środku. Nikt w Helenie nie chciał jechać ze mną, skoro się dowiedzieli, że pół woza zajęły te szelmy mormonskie. Któżby zamknął się z waryatami?

(Ciąg dalszy nastąpi).

z tytułu wszystkich pięciu punktów, wszędzie i zawsze. Rząd wiedział o tem i dla tego ułożył rzecz tak, że wychodzi na to: nie reklamować, tylko płacić — ostatecznie bowiem co pod względem reklamacyj mieści się w noweli, prowadzi tylko do tego, że reklamacye stają się ułudnemi. Na całą Galicyę n. p., stanowiącą trzecią część parcel całego państwa, w miejsce dotychczasowych trzech komisyj krajowych, które wedle dawnego trybu rzeczy miałyby do załatwienia mniej reklamacyj, niż ich będzie wedle nowego, ma być jedna tylko komisya reklamacyjna; pomijam nawet sposób jej złożenia. Panowie! Jakże tu mówić wogóle o reklamacyi, jeśli jej albo wcale nie załatwią albo w bardzo dalekiej przyszłości.

Z temi reklamacyami wiąże się przepis o wyrównaniu podatku; o tem atoli mówić nie mogę, bo to dla mnie zagadka. W §. 4tym mowa o wyrównaniu podatku, ale w następnych paragrafach, ustępach, rozdziałach i oddziałach nigdzie niema wytłómaczenia, co to wyrównanie ma znaczyć, aż nakoniec §. 40ty, jeśli się nie mylę, powołuje się znowu na §. 4ty; a więc §. 4ty powołuje się na 40ty, a 40ty na 4ty, a nikomu dotąd nie wiadomo — mniemam zaś, że należałoby pragnąć, aby ludność wiedziała przynajmniej, czy i kiedy może odzyskać i odzyska grosz niepotrzebnie zapłacony.

Wybaczcie panowie, że może za długo odwoływałem się do waszej uwagi; ograniczam się na tem, com powiedział, ale przedmiot bynajmniej jeszcze nie wyczerpany. Każdy paragraf, każdy ustęp, każde zdanie mieści w sobie wiele materyału, by dowieść niewłaściwości, niepraktyczności i niepodobieństwa przeprowadzenia tej noweli. Ale ograniczam się na tem, com powiedział, i zastrzegam sobie głos do dyskusyi szczegółowej. Kilka tylko uczynię jeszcze uwag. Od dosyć dawna już jestem członkiem tej wys. Izby i tak samo od dosyć dawna przypatruję się działalności rządu, który będąc *redivivus*, funkcyonuje już od lat sześciu czy siedmiu; a zapewniam was, panowie, że doświadczyłem, iż stan rolniczy jest tym, którym wysoki rząd najmniej się interesuje i który najmniej u niego znajduje łaski. Może nie znajduje jej dla tego, że jej nie szuka, bo rolnik czy to w Galicyi, czy w Czechach, czy w dolnej Austryi — taki to już zwyczaj jego — szuka siły tylko w ufności w Bogu i pomocy własnej: szuka pomocy nie w kasach zaliczkowych ani w pożyczkach priorytetowych. I dla tego, panowie, zwracam się do was, do reprezentantów ludu i proszę, byście mieli wzgląd z tym stanem, który nas żywi i broni. Proszę was, panowie, którzy zawsze jak gorąco bronicie praw i swobód konstytucyjnych, byście bronili też ustawy, którą sami stworzyliście, której przeprowadzenie zbliża się ku końcowi, a którą może tylko dla mrzonki chcecie poświęcić. Proszę was, panowie, nie pozwólcie, aby, gdy kiedyś oceniać będą naszą działalność ekonomiczną, powiedziano o was: Ta samo to Izba, która rozpoczęła działalność swą od ustawy o 80 milionach i o kasach zaliczkowych, skończyła ją nowelą do ustawy o podatku gruntowym. Składam na stole prezydyalnym wniosek o przejście do porządku dziennego i mniemam, że nań się zgodzicie. (Brawo! brawo! z ław polskich.)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Ks. Bismarck o polityce handlowej).

Podajemy dziś w obszerniejszem streszczeniu mowę ks. Bismarcka, mianą na posiedzeniu parlamentu niemieckiego 21 lutego. Kanclerz oświadczył na wstępie, że ponieważ na poprzedniem posiedzeniu nie mógł być obecnym, musi dotknąć wczorajszej debaty. Mowca zastanawiał się przedewszystkiem bliżej nad wywodami deputowanego Delbrücka, a szczególnie nad wyrażonem przez niego ubolewaniem, że przedłożony traktat nie został zawarty na trzy miesiące dłużej. Oświadczył, że byłby bardzo chętnie zgodził się na dłuższy termin traktatu, że jednak już obecny układ kosztował wiele zabiegów. Zresztą nic nie stoi na przeszkodzie, aby rząd przed zamknięciem parlamentu zażądał upoważnienia do rozpoczęcia rokowań z Austryą, celem przedłużenia terminu. Przytoczone cyfry w sprawie eksportu do Austryi i z drugiej strony do Belgii nie dowodzą podług mowcy niczego, gdyż obejmują całe *transito*. O sposobie przemawiania deputowanego Richtera, nie chce się mowca rozwodzić. Do urzędowych obowiązków ministra nie należy wymiana słów, które są osobistą obrazą; zresztą tego rodzaju napady nie robią już na ks. Bismarcku wielkiego wrażenia, „gdyż minister w Niemczech przywykł słyszeć niejedno, co gdzieindziej obyczajem jest wykluczone“ (*Wielka prawda!*). Głównym zarzutem, jaki podniósł przeciw niemu deputowany Richter, jest to, że zmienia swoje ekonomiczne zapatrywania. Z zarzutu takiego nie wiele sobie mowca robi, gdyż według jego zdania zgrzeszyłby przeciw swojemu obowiązkowi, gdyby w kwestyi, w której nie idzie o jego własną osobę, ale o dobro kraju, miał się upierać przy raz powziętem zdaniu, choćby się nawet przekonał o jego niesłuszności. Tak samo zupełnie bezpodstawnem jest twierdzenie deputowanego Richtera, jak gdyby on sam (kanclerz) miał zainaugurować system traktatów handlowych przez zawarcie niemiecko-francuskiego traktatu handlowego. Francuski traktat handlowy został zawarty dnia 2 sierpnia 1862 a książę Bismarck został ministrem dopiero we wrześniu tegoż roku. Zresztą jako minister spraw zewnętrznych nie troszczył on się wtenczas o kwestye taryfowe. Wielkie polityczne zadania: walkę z Austryą o hegemonię i przywrócenie dobrych stosunków z Rossyą musiał objąć w spuściźnie. Aby spełnić pierwsze zadanie musiał się starać o utrzymanie najlepszych stosunków z Francyą i byłby popełnił wielki błąd polityczny, gdyby był wtenczas usiłował wystąpić przeciw traktatowi z Francyą. Jeśli mimo to — jak twierdzono — w mowie wygłoszonej w Izbie Panów szczególnie podniósł ekonomicznego znaczenia tego traktatu leży to w naturze rzeczy, prawdopodobnie wygotował mu te wywody jeden z jego radców, gdyż on sam, jak już powiedział, nie troszczył się wtenczas zgoła o politykę taryfową, nie mógł jednak w mowie publicznej podnieść polityczne znaczenie traktatu. Te starania o przyjazne usposobienie Francyi przyniosły owoce w roku 1864 i 1866, w którym to czasie Napoleon przestrzegał dość długo życzliwej neutralności, jakkolwiek może nie bez nadziei zapłaty. (*Wesołość*). Później musiał ks. Bismarck jako kanclerz związkowy przyjąć na siebie formalną odpowiedzialność za niemiecką politykę ekonomiczną, ponieważ jednak w Delbrücku miał przy swoim boku pierwszą powagę Niemiec na tem polu, więc stosował się do jego rad i niejednokrotnie poświęcił własne przekonania. Z szacunkiem i życzliwością będzie zawsze wspominał o tym mężu i spodziewa się, że różnica zdań nie wpłynie na ich osobiste stosunki. Gdy później Delbrück z powodów, które mowca pozostawia jego sądowi, odmówił swojego dalszego współdziałania, książę B. mógł mieć swoje własne zapatrywania i stosować się do nich. Ale od samego początku okazywano mu największą życzliwość. Minister Camphausen ustąpił z tego jedynie powodu, że przy pierwszej próbie podwyższenia podatku od tytoniu został „zerznięty“ (*abgeschlachtet*) przez partyę narodowo-liberalną w połączeniu z postępowcami. Przedewszystkiem prasa narodowo-liberalna brała udział w podżeganiu. *National Zeitung* uderza codziennie w sposób najgwałtowniejszy osbiście na niego, kanclerza państwa, i doprawdy byłoby w interesie partyi narodowo-liberalnej, gdyby odjęła opinii publicznej przekonanie, że ów dziennik jest jej organem. „Przedewszystkiem zarzucają mi dyletantyzm.“ I dawniej mówiono już o mnie, że jestem człowiekiem tego rodzaju, że gdyby mi kazano objąć kierownictwo fregaty lub też wykonać operacyę chirurgiczną, odpowiedziałbym: „Nie robiłem jeszcze tego wprawdzie nigdy, ale spróbuję.“ (*Wesołość*). Dzisiaj nikt mi zapewne nie odmówi świadectwa, że wykonałem operacyę chirurgiczną ku powszechnemu zadowoleniu. Człowiek, który jak ja, od lat siedmnastu stoi na czele wszystkich spraw wielkiego kraju, może przecież żądać, aby i w rzeczach ekonomicznych wolno mu było mieć swoje osobiste zapatrywania. Mam nadzieję, że zadanie to wykonam na pożytek kraju, a choćby się nawet nie udała pierwsza próba, to jednak nie dam się odstraszyć od nowych usiłowań.

(Z Izby wersalskiej).

Napływ publiczności do Wersalu był bardzo wielki — dnia 20 bm., ponieważ w Izbie deputowanych zapowiedziane były obrady nad sprawą amnestyi dla komunistów.

Pierwszy z mowców, Louis Blanc przemawia za zupełną amnestyą. Mowca pojmuje, że w dniu po walce można być nieubłaganym przeciwnikiem polityki zapomnienia, ale nie pojmuje, jak może naród być nieubłaganym i skąpić z udzielaniem łaski. Proste ułaskawienie jest formą łagodności królów, łagodnością zaś republiki jest amnestya. Być nieubłaganymi wobec pewnych skazańców, których powrotu obawiamy się, byłoby obrazą republiki i powszechnego prawa głosowania. Czyż obawiamy się, ażeby w popiele wojny domowej nie została znowu iskierka? Republice nie może grozić żadne niebezpieczeństwo. Naród może w sposób pokojowy osiągnąć swą rolę. Taką jest sytuacya, jaką znajdą wygnańcy powracający do ojczyzny. Mowca wspomina o „wielkiej amerykańskiej republice,“ która również po wielkiej wojnie domowej dała amnestyę. Mowca nie chce, ażeby z amnestyi wykluczano pospolite zbrodnie i występki; nie podobna zrobić trafnego podziału jak to n. p. wypływa już z tego, że brat słynnego geografa, Elisée Rechir, został skazany za włamanie się, ponieważ kazał otworzyć drzwi prowadzące do biblioteki, w której został przez komunę mianowany bibliotekarzem. Nie zawsze rozpoznawano, czy pospolite zbrodnie i występki były popełniane w interesie osobistym, dlatego rozciągnąć należy amnestyę na wszystkie wypadki. Mowca przytacza wypadki, które w r. 1870 popchnęły ludność paryską do ostateczności: Nędza wszelkiego rodzaju podczas oblężenia, obrażona duma narodowa, zapoznane swobody gminne, odwrót zgromadzenia narodowego do Wersalu, kapitulacya, wszystko to rozwściekliło ludność, która poniosła tyle ofiar w celu obrony. Po wzmiance, że zasądzono wielu niewinnych i że sędziowie biorąc udział w walce przeciw powstańcom, nie wyrokowali bezstronnie, tak kończy mowca: Jeżeli Izba nie zechce uznać słuszności tych wywodów, to musi przygotować się na to, że wkrótce kwestya ta poruszy całą ludność kraju. Ludność będzie starała się wykryć tajemnice tych okropnych czasów, zacznie mówić o pożarach, o Bazainie i Metzu, i wkrótce będziemy musieli przywdziać żałobę po „sumieniu ludzkiem“ jeżeli to sumienie umrze.

Sprawozdawca Andrieux jest zdania, że nadeszła już godzina uspokojenia, ale amnestya proponowana przez Blanca jest niepraktyczną, albowiem nie przystanie na nią ani Izba ani senat a kto zna *akta* pewnych skazańców, ten nie da zapewne wiary, ażeby znalazła się Izba francuska, któraby zezwoliła na zupełną amnestyę. Zupełna amnestya może pociągnąć za sobą reakcyę, która może znowu pozbawić republikę korzyści umiarkowanego postępowania przez 8 lat. Liczba skazanych wykluczonych z pod amnestyi, wynosi 1200—1500. Jest to ta część szumowin wielkich miast, która zawsze jest gotową do rabunków i jest zawsze niebezpieczną. Pomiędzy temi szumowinami jest wielu takich zbrodniarzy, którzy za pospolite zbrodnie byli karani po 24 razy. Ci ludzie nie zasługują na łagodność rządu; muszą oni pozostać w Nowej Kaledonii, jeżeli nie chcemy po niejakim czasie wysyłać ich tam na nowo. Mordów i podpalań pod pretekstem, że odgrywały tam rolę względy polityczne, nie można uważać za zbrodnie polityczne. Mowca przypomina, że komendant Arnaud w Lugdunie padł ze słowami na ustach: „Niech żyje republika!“ Jego morderców, równie jak morderców generałów Clementa, Thomasa, Lecomte i zakładników, nie można amnestyonować. Dziwią się, że rząd boi się pewnego dziennikarza (Rocheforta). Rząd, który opiera się o parlament i kraj, nie boi się niczego, ale chce utrzymać poszanowanie dla ustaw i nie może ustąpić wobec pewnych wyzywań, nie chcąc narażać się na osłabienie zasady powagi. Jedność republikańskiej lewicy stanowiła siłę stronnictwa republikańskiego. Należy życzyć sobie, ażeby ta jedność została nadal zachowaną. Polega ona na kompromisie a systemy absolutne zagrażają jedności tyle potrzebnej do utrzymania i rozwoju republikańskich ustaw.

Lockroy z skrajnej lewicy, przemawia za zupełna amnestya: chce on ażeby uczyniono zadość życzeniu wielkich miast, a nie prowincyi, albowiem nie podobna ze względu na prowincyę rządzić przeciw Paryżowi (*Hałas*). Zresztą nie dowiedziono jeszcze, ażeby prowincya była przeciwna zupełnej amnestyi, zwłaszcza, że 50 deputowanych z prowincyi podpisało wniosek za amnestyą.

Gambetta wzywa mowcę do porządku; nie może bowiem dopuścić, ażeby robiono różnicę między deputowanemi miejskimi, a wiejskimi; wszyscy członkowie Izby są reprezentantami Francyi.

Minister sprawiedliwości Leroyer zastanawia się nad kwestyą ze stanowiska ogólnego i politycznego. Rząd obecny jest najsilniejszym (?) ze wszystkich, jakie dotychczas miała Francya. Wszyscy urzędnicy będą mu posłuszni. Mimo tej siły i powagi musi uchylić czoła przed potężnemi powodami, które nie pozwalają mu spełnić żądanego aktu. Rząd może zastosowywać łagodność tylko w interesie społeczeństwa, a nie jedynie i wyłącznie w interesie innych Komuna nie była aktem nagłym; miała ona myśl przewodnią, która przebija się w jej czynach. Nie powodzenie republiki, nie cierpienia narodu weisnęły komunie broń do ręki Podstawą jej działalności była idea socyalistyczna. Ale gdybyśmy wyliczyli wszystkie usprawiedliwienia, to amnestya jest niemożliwą wobec zagranicy. Powstanie nie przyniosło jeszcze nigdy żadnej korzyści, ale mogło ono mieć szlachetne idee w kraju, który był panem w domu; wszakże w obliczu dział pruskich było to powstanie zbrodnią wobec ojczyzny! Oto jeden z powodów, dla których rząd nie może przystać na zupełną amnestyę. Jakież stanowisko zajmują ci, którzy mają być amnestyonowani? Rząd nie obawia się żadnej osobistości, ale obawia się, że będzie zmuszony na nowo wprowadzić surowe środki przeciw pewnej części tych ludzi. Przypatrzcie się tylko panowie ich pismom, ich słowom i manifestacyom; Sławią oni komnnę i mają nadzieje pomszczenia jej Czyż obec takich warunków może rząd odpowiedzialny ojczyźnie amnestyonować ludzi i chwalić czyny, za które zostali ukarani? Rząd nie chciał tego, a Izba przyzna mu słuszność. Mówiono coś już o opinii publicznej, ale naprzeciw 12 milionom mieszkańców miast mamy 24 milionów wieśniaków, którzy nie chcą amnestyi.

Cantagrel. To twierdzenie jest fałszywe.

Gambetta: Proszę cofnąć te słowa.

Cantagrel. Daty rządowe są nieprawdziwa.

Minister sprawiedliwości: Dochodzenia przezemnie zarządzone, przekonały mnie o niechęci jaką wzbudza amnestya. Ale gdyby nawet nie było tej niechęci, nie zgodziłbym się na zupełną amnestyę, bo rozumny rząd musi ją odrzucić. Są wypadki, w których trzeba sprzeciwić się opinii publicznej. Rząd godzi się więc na amnestyę, która odpowiada sytuacyi. Mamy rozmaite opinie. Ale ta różnica zdań nie może długo trwać. Zarzucają niektórzy, że system rządu polega na samowoli. Odpowiedź jest łatwą. Czy ufa Izba rządowi? Jeżeli mu ufa, to nie ma powodu obawiać się samowoli. Po nieszczęściach wywołanych przez cesarstwo, doszła Francya nareszcie do tego, że w obu Izbach ma większość republikańską i rząd który powoduje się tylko miłością do kraju. Izba nie odmówi temu rządowi zaufania.

Naquet oświadcza, że on i jego przyjaciele mają zupełną zaufanie do rządu, ale mimo to w tej sprawie są odrębnego zdania. Naquet przemawia następnie za powszechną amnestyą i na tem skończyła się w tym dniu dyskusya.

(Sposób budowania księstwa.)

Z Tirnowy otrzymał *Tagblatt* następujący telegram z 22 b. m.: „Prastara bułgarska rezydencya przybrała świąteczną postać. Wielkie akta polityczne, które w najbliższych dniach mają odegrać się w jej murach, nastroiły tutejszą ludność bardzo uroczyście. Ażeby dać wyraz tym uczuciom, sprowadzono drzewa z lasów i zasadzono je po ulicach dla dekoracyi, jak to zwykle dzieje się na zachodzie przy procesyach Bożego Ciała. Rossyjskie i bułgarskie chorągwie powiewające z cerkwi, szkoły, meczetu i innych gmachów publicznych, sprawiają niezły efekt. Pomiędzy grupami drzew ustawiono rozmaite posągi i emblemata, które mają przypominać rozmaite ważniejsze zdarzenia z dziejów bułgarskich. Europejczyk z Zachodu przypatruje się z zdziwieniem tym przygotowaniom. Po ulicach pełno ludzi w strojach świątecznych najrozmaitszego kroju i koloru. Brak tylko domów zajezdnych i dla tego muszą goście z prowincyi mieścić się pod gołem niebem, co nie musi być rzeczą przyjemną w obecnej porze roku. Ale tymi gośćmi nie troszczy się ani rząd ani mieszkańcy. Natomiast skierowaną jest uwaga wszystkich na delegatów Wschodniej Rumelii, którzy nie troszcząc się o traktat berliński, przybyli tutaj bez zaproszenia. Bułgarzy Wschodniej Rumelii wybrali z własnej inicyatywy trzech delegatów Stojłowa, Danowa i Karaderowa i wysłali ich do Tirnowy na bułgarskie zgromadzenie notablów. Zachodzi teraz pytanie, czy ci delegaci będą brali udział w zgromadzeniu narodowem i w wyborze księcia. Jeżeli zostaną przypuszczeni do obrad, będzie to zamachem skierowanym na posiadłości Porty i wypowiedzianym zostanie w zasadzie połączenie Wschodniej Rumelii z Bułgaryą. Porta założyła już protest przeciw tym machinacyom bułgarskim, wręczając wschodnio-rumelskiej komissyi następującą deklaracyę: „Wiadomo członkom wschodnio-rumelskiej komisyi, że Rumelia Wschodnia nie ma prawa brać udziału w naradach bułgarskiego zgromadzenia narodowego, które ma odbyć się w Tirnowie na podstawie artykułu 3 i 4 traktatu berlińskiego. Mimo tak jasnego postanowienia traktatu berlińskiego i mimo prawnego stosunku prowincyi do państwa, jaki został ustanowiony w Berlinie, znalazło się kilku śmiałków, którzy postanowili wysłać swych reprezentantów do Tirnowy. Odbyły się istotnie wybory i wybrano trzech delegatów. Z uwagi, że to postępowanie jest nieprawne, jesteśmy upoważnieni do oświadczenia, że jeżeli wybrani wezmą udział w pracach zgromadzenia narodowego w Tirnowie, ces. rząd ottomański wszystkie uchwały tego zgromadzenia uważać będzie za nielegalne i niebyłe.“

Z drugiej strony dowodzą znowu w sferach bułgarskich, że byłoby to zdradą, gdyby wypędzono braci z Wschodniej Rumelii. Dotychczas podpisało 80 bułgarskich deputowanych petycyę, która jutro zostanie wręczoną ks. Dundukow-Korsakowowi. Petycya tak opiewa: „Bułgarzy nie mogą uznać sztucznych granic wyznaczonych przez kongres berliński dla księstwa bułgarskiego, nie chcąc popełnić samobójstwa na swej narodowości. Wobec Boga, narodu i przyszłości jesteśmy obowiązani oświadczyć w najuroczystszym dniu naszych dziejów, że tylko granice etnograficzne mogą być granicami naszej ojczyzny powstającej do nowego życia. Mniemamy tedy, że mamy prawo prosić Waszą dostojność o przypuszczenie legalnych reprezentantów naszych braci z południowej Bułgaryi do udziału około wielkiego i ważnego dzieła, które ma powstać za pomocą Boską.“ Krąży pogłoska, że ci reprezentanci

chcą złożyć mandaty, jeżeli delegaci z Wschodniej Rumelii nie zostaną przypuszczeni do obrad zgromadzenia narodowego. Umysły trwożliwe obawiają się nawet, że całe zgromadzenie spełznie na niczem. Parlament bułgarski ma tedy już swoje kłopoty. Z drugiej strony tworzą Grecy i Turcy odrębne stronnictwo, i jest rzeczą pewną, że głosować będą zawsze zgodnie. Reprezentanci obu narodowości postanowili rossyjskiemu kandydatowi do tronu bułgarskiego, ks. Battenbergowi, tylko wtedy oddać swe głosy, jeżeli będą mieli gwarancyę, że książę szanować będzie ich religię i narodowość."

(**Z Konstantynopola**).

Stambulski korespondent *Pol. Corr.* pisze pod dniem 17 lutego: Od kilku dni mówią tu wszyscy o nagłem zasłabnięciu angielskiego ambasadora Layarda. Nie ulega już wątpliwości, że choroba ta jest nadzwyczajne rozdrażnienie nerwow. Koła nielekarskie przypisują przyczynę tej nagłej choroby ambasadora angielskiego jedynie nadzwyczajnej drażliwości i zawodowi, którego doznał Layard z powodu projektu Tocqueville'a. Wszyscy wiedzieli tu o tem, że Anglia czuła się w ostatnim czasie tak potężną w stolicy tureckiej, że uważała swój wpływ za utrwalony na długie czasy. Tymczasem illuzya ta rozwiała się nagle, gdy pewnego pięknego poranku Porta przyjęła finansowy projekt Tocqueville'a którym Turcyę oddaje pod wyłączny wpływ Francyi. To zwycięstwo polityki francuskiej musiało bardzo przykro dotknąć Layarda i wywrzeć bardzo zły wpływ na jego zdrowie. Dnia 5 lutego był jeszcze Layard obecny na urządzonym pod jego protektoratem balu gminy armeńskiej. Dnia następnego miał gwałtowny napad nerwowy. Zresztą spotkały Layarda w ostatnich tygodniach inne jeszcze nieprzyjemności. I tak spostrzegł, że w pałacu przyjęto go zimno i mniej życzliwie, aniżeli dawniej. Sułtan czuł się osobiście obrażonym tem, że Anglia formalnie targowała się o cenę dóbr państwowych na Cyprze. Suma 5000 fr. st., które rząd angielski zobowiązał się płacić sułtanowi, wydała się bardzo małą a za to zrobiono odpowiedzialnym Layarda. W końcu nie brakło także ludzi, którzy wmawiali codziennie w sułtana, „że przyjaźń angielska nie wiele warta, że bogata jest w obietnice, ale uboga w czyny; że Anglia zachęcała najprzód Turcyę do walki przeciw Rossyi a zwyciężoną oddała na łup Rossyi; że widziała jej przykre położenie a nie zrobiła zgoła nic dla jej ratunku, nie ofiarowała jej ani jednego *pensa*, jednem słowem, że Turcya nie może liczyć na Anglię i nie może się niczego spodziewać od tak niepewnego i tylko o własne zyski dbałego sprzymierzeńca."

Co do projektu Tocqueville'a, to pewną jest rzeczą, że w przeprowadzeniu napotka on na wielkie trudności. Tak np. prawie niepodobieństwem będzie zapobiedz przemytnictwu, z którem administracya cłowa będzie musiała staczać ciągłe walki. Bądź co bądź wpływ francuski odniósł nad brzegami Bosforu stanowcze zwycięstwo.

Stosunki pomiędzy Portą a Rossyą nie pozostawiają obecnie nic do życzenia. Jest to głównie zasługa księcia Łabanowa, którego prawy i lojalny charakter wzbudza w Turkach największe zaufanie. Sułtan sam to przyznał, mianowicie przy ukończeniu rokowań pokojowych. W piśmie, które książę Łabanow wystosował w sprawie ewakuacyi do w. wezyra, uderzyło sułtana pewne nieco dwuznaczne wyrażenie. Ambasador rossyjski poprawił natychmiast ten frazes, stosownie do życzenia sułtana i, aby usunąć wszelkie podejrzenie, oświadczył zaraz po podpisaniu pokoju, że operacye odwrotne natychmiast się rozpoczną. To dla pokoju korzystne położenie rzeczy polepszy się jeszcze bardziej, gdy się potwierdzi wiadomość, że Mahmud Nedim basza będzie mianowany w. wezyrem. Wiadomo, że Mahmud Nedim podziękował za posadę gubernatora w Mossulu. Demisyę jego przyjęto bez trudności i równocześnie uwiadomiono go, że wolno mu powrócić do Stambułu.

Armeńczyk, Vassif bej, sekretarz Midhata baszy, odjechał przed ośmiu dniami z szczegółowemi instrukcyami w. wezyra do Syryi. Midhat został upoważniony do zaprowadzenia reform w administracyi, w sądownictwie i w ściąganiu podatków, które dotychczas dawało powód do ogromnych nadużyć. O sądownictwie można powziąć wyobrażenie, gdy się zważy, że sędzia pobiera 30 a najwięcej 60 franków miesięcznej pensyi. Żandarmerya syryjska kosztuje 172,000 tureckich lirów a bezpieczeństwo publiczne jest tego rodzaju, że ludność obawia się bardziej zaptiów niż rzeczywistych bandytów. Midhat otrzymał upoważnienie do zupełnego zreorganizowania żandarmeryi przy pomocy zagranicznych oficerów. Nieprawdą jest, jakoby Midhat basza przedłożył projekt budowy kolei żelaznej z Bejrutu do Damaszku, gdyż do tego potrzeba bardzo wiele pieniędzy, natomiast prawdziwą jest wiadomość, że Midhat basza otrzymał pozwolenie na budowę kolei konnej 80 kilometrów długiej, która ma prowadzić z Damaszku do Muzaripu w Hauranie i ułatwić transport zboża z owej urodzajnej prowincyi.

KRONIKA

— **Tyfus plamisty** pojawił się w Ławidowicach, w powiecie Grodeckiem. Pomiędzy ośmiu chorymi wydelegowany tam lekarz znalazł czterech, dotkniętych tą chorobą. Nieprawdziwem jest natomiast doniesienie *Gazety Narodowej*, jakoby w Zaszkowicach, w tym samym powiecie, panował tyfus plamisty. We wsi tej nie było ani jednego wypadku tyfusu plamistego, lecz panował tyfus brzuszny, który obecnie już wygasa. Nie przeszło 100, jak donosi korespondent *Gazety Narodowej*, ale tylko 31 osób padło ofiarą tej choroby i to nie dla braku pomocy ale z powodu zaniedbania przepisów lekarskich i braku domowego pielęgnowania. Tyfus brzuszny w Zaszkowicach pojawił się dnia 10 października z. r., a z 568 mieszkańców zachorowało do 16 lutego 156 osób. Z tych wyzdrowiało 148, umarło 31, a pozostało 7 chorych.

* **Aresztowano** tej nocy w kamienicy pod l. 4, przy ulicy Grodzickich, Antoniego M., który zbiegł przed trzema dniami z Brodów, przywłaszczywszy sobie list z kwotą 450 zł., który miał oddać na pocztę dla tutejszego banku włościańskiego. Znaleziono przy nim 298 zł., resztę defraudant przetrwonił.

* **Dzieciobójstwo.** W domu pod l. 14 przy ulicy Wekslarskiej znaleziono tej nocy zwłoki dziecka płci żeńskiej. Zwłoki oddano do szpitala i zarządzono śledztwo karne.

* **Przytrzymanie zbiega.** Tej nocy rewizor policyi Günsberg wyśledził i aresztował znanego złodzieja Jana Dańkowskiego, który przed tygodniem prowadzony do aresztu policyjnego skoczył do Pełtwi i skrył się w kanałach. Przy rewizyi znaleziono w jego kieszeni egzemplarz listu gończego c. k. sądu powiatowego w Gródku z dnia 14 b. m., którym Jan Dańkowski ściganym jest także za zbrodnię kradzieży w Gródku.

* **Złoty zegarek** (*remontoir*) podwójnie kryty, ceniony na 85 zł., skradziono wczoraj kupcowi brodzkiemu, N. Spiro, z pomieszkania pod l. 3, przy ulicy Sykstuskiej. Sprawcą kradzieży jest nieznajomy młody izraelita.

— **Do Rady powiatowej** zaleszczyckiej wybrani zostali z grupy gmin miejskich pp. Piotr Kadajski, naczelnik gminy miasteczka Tłuste, dr. Leodgard Gąsiorowski i dr. Juliusz Grünstein, lekarze z Zaleszczyk, i Michał Kohn, zastępca naczelnika gminy zaleszczyckiej.

† **Zmarli** w ostatnich dniach; w Warszawie senator Jan Karnicki, osobistość niegdyś bardzo wpływowa; w Paryżu wysoce poważany lekarz dr. Kajetan Piotr Stański, kawaler legii honorowej, przyżywszy lat 74.

— **Bociany,** jak się dowiaduje *Czas*, pojawiły się już w okolicy Krakowa.

— **Nawalna ulewa** z grzmotami i błyskawicami nawiedziła w niedzielę popołudniu Wiedeń i jego okolicę. Było to, jak powiada *Presse*, formalne przerwanie chmur, które na szczęście nie długo trwało. Na wielu ulicach w Wiedniu stała woda jak podczas powodzi.

— **W Cieplicach** położenie wprawdzie się nie poprawiło dotychczas, jednakowoż nadzieje znowu się cokolwiek ożywiły po zbadaniu źródeł przez prof. Suessa, który złożył opinię zgodną w ogólności z poglądami geologów, którzy przed nim badali rozmiary katastrofy. Od dnia 20 b. m. też znowu z otworów źródeł wydobywać się zaczęła cokolwiek obficiej para term, co za pomyślną wróżbę przyjęli pognębieni mieszkańcy. Ocembrowanie urządzać zaczęto w sobotę, wśród stosownej uroczystości. Zdaniem prof. Suessa sięgać ono musi u źródła pierwotnego (głównego) 22 metrów w głąb. Wielu cudzoziemców przyjechało do Cieplic z ciekawości. Otucha z każdym dniem wstępuje na nowo w mieszkańców — W zalanych kopalniach osieckich przybór wody znacznie w ostatnich dniach osłabł — Geolog prof. Krejci, który po profesorze Suess badał źródła cieplickie, według telegramu z Pragi zapewnia, iż zupełne osuchnięcie tychże jest wcale niemożliwem, ponieważ zbiorowiska ich podziemne znacznie niżej są położone od pokładów węgla w kopalniach sąsiednich. Wyraża dalej przypuszczenie, iż przy rozpoczętem ocembrowaniu źródła głównego zdroje znaleźć się mogą w nie nazbyt wielkiej głębokości i że ciepłota ich może być jeszcze znaczniejsza niż wody, która wytryskiwała pierwej.

— **O powodzi** na dolnym biegu Wisły donosi *Gaz. Tor.* dnia 22 b. m.: Woda wszędzie opada. Wczoraj odpłynęły lody od Nowego aż do ujścia rzeki tak, iż od tego miasta aż do morza kra usunięta i czysta płynie woda. Jaki jest stan rzeczy powyżej Torunia, pod Chełmnem i Fordonem, trudno było wywnioskować ze sprzecznych doniesień. Zdaje się, że potworzyły się tam zatory, tamujące odpływ wody, która szuka sobie ujść innych. W Swieciu zalane całe Stare miasto tak, iż nawet na poddaszach ludzie już nie byli bezpieczni i w nocy przewozili się do dzielnic niedotkniętych powodzią, z czem kto mógł. — Najstraszniejsze rozmiary przybrała była klęska w nizinie Moczydłowskiej, o dwie mile powyżej Warszawy. Kra, idąc gęsto, utworzyła zator, skutkiem czego woda zerwała tamy i zalała kilkanaście wsi. Mieszkańcy pouciekali na dachy domów, zostawiając cały swój dobytek na pastwę fal rozhukanych. Katastrofa spadła tak nagle, że nic uratować nie mogli. Straty też są olbrzymie, a podobno nie obyło się także bez ofiar ludzkich. Ratunek był prawie niemożebny z powodu kry, która szła bardzo gęsto. W osadzie Karczewie, o 4 mile powyżej Warszawy, mieszkańcy przez trzy dni siedzieli bez ratunku na dachach. Warszawski klub rzeczny wysłał na wozach kilka swych łodzi w celu niesienia nieszczęśliwym pomocy. — Najwyższy stan wody w Wiśle pod Toruniem wynosił stóp 25. — Z Warszawy donosi dnia 23 depesza telegraficzna: Stan Wisły powyżej Warszawy nie zmienił się dotychczas. Rozsadzenie zatoru dynamitem nastąpić ma w ciągu dnia dzisiejszego. Wysokiemu nie tego jest utrudnione z powodu kry, która się zbiła na dnie rzeki.

— **Osławiony opryszek** Orłowski, niedawno przez sąd w Piotrkowie skazany za liczne rozboje na roboty w kopalniach syberyjskich, w tych dniach podobnie jak kilkakrotnie przedtem usiłował uciec z więzienia piotrkowskiego. Zdołał był mianowicie przepiłować okowy i kratę w oknie, oraz nocą omylić straże, dzięki jednak energicznej pogoni i wyznaczonej przez gubernatora nagrodzie 500 rubli za ujęcie go, został wkrótce schwytany o dwie mile od Piotrkowa. Przypuszczają, że ucieczkę ułatwiła mu była wspólniczka Kantorska, po ukończonym procesie wypuszczona na wolność.

— **Starożytny zamek** w Nieświeżu, jedna z najwspanialszych budowli tego rodzaju, ma być wkrótce staraniem księcia Antoniego Radziwiłła, dzisiejszego właściciela, z gruntu odrestaurowany.

— **Zaraza w Rossyi.** *Pol. Corr.* w depeszy z Petersburga dnia 20 b. m. otrzymała następujące szczegóły: W szpitalu łyskowskim, w gubernii niżno-nowogrodzkiej, umarł w pierwszych dniach lutego włościanin, przybyły tam z Kostromy, wśród podejrzanych symptomów. Zarządzono tam bezzwłocznie wszelkie środki ostrożności. Człowiek ten dotknięty był tyfusem plamistym, i żadna z osób, które się z nim stykały, od tego czasu nie zachorowała. Obserwacye rozciągnięto także na wszystkie miejscowości, które zmarły przebywał, nim się dostał do Łyskowa. — Charakter choroby, która kilka ofiar porwała w Kamiennym Jarze, dotychczas pozostał niewyjaśniony. Odnośne sprawozdania sprzeciwiają się sobie. Miejscowość ta jednak ciągle jeszcze jest opasana kordonem wojskowym. We wsi Staryckoj dnia 16 b. m odosobniono 60 domów z obejściami od reszty osady. — Raport generała Loris-Melikowa z dnia 22 b. m. datowany z Carycyna opiewa: W gubernii astrachańskiej, w okręgu bukajewskim jako też w innych miejscowościach dotkniętego zarazą obszaru nie było nowych wypadków choroby ani wypadków śmierci. Wczoraj przybyli do Wetlanki i z wielką radością powitani zostali przez mieszkańców, hr. Orłow i pełnomocnik towarzystwa Czerwonego Krzyża Pisarew. Dziś upłynęło 31 dni od ostatniego wypadku śmierci z zarazy w Wetlance. Wydelegowany tutaj (do Carycyna) przed miesiącem lekarz odeski Wojnatowicz umarł wczoraj, jak sprawdzili lekarze, na wycieńczenie w skutek chronicznego zapalenia nerek.

— **Syn szacha** perskiego i następca tronu, Muzzafar-Eddin, dotychczasowy gubernator Tebrydy, tego lata zamierza odbyć podróż po Europie, według wskazówek swego ojca, dla tego też niedawno powołany został do Teheranu, ażeby odebrać potrzebne instrukcye. W kwietniu książę wyjedzie z Persyi.

— **Mrozy** w północnej Europie w ostatnich dniach dochodziły 20°, podczas gdy u nas panowała odwilż, a na południu ustaliło się wiosenne powietrze. W Sztokholmie dnia 20 b. m. było 20°, w Petersburgu 14° mrozu. W krainach nadbałtyckich srożyły się wielkie zamiecie śnieżne, które były powodem licznych przerw w komunikacyi kolejowej i telegraficznej. Z Tomska donosi depesza, że dnia 16 b. m. mróz dochodził tam do 45° C.

— **Na około ziemi** odbyła niedawno „podróż" wyprawiona dnia 15 listopada r. z. z Bremy karta korespondencyjna w ciągu dni 95, podczas gdy karta taka, wysłana latem zeszłego roku z Chemnitz, w Saksonii, potrzebowała na to dni 117. Karta bremeńska objechała ziemię na Neapol, Port Said, Jokohamę, San Francisco i Nowy Jork.

— **Zimowy robotników** w Anglii pojawiły się znowu na wielką skalę. W samym Londynie świątkują tysiące mechaników.

— **Mile się podróżuje** teraz na rossyjskich kolejach żelaznych, jak o tem dowiedzieć się można z następującego doniesienia *Gołosu*: „Od dłuższego już czasu na drodze żelaznej południowej prawie regularnie zdarzają się wypadki zrabowania podróżnych po poprzedniem odurzeniu ich chloroformem przez złoczyńców". Krymski dziennik *Kr. List* pisze w tym samym przedmiocie: „Ministerstwo komunikacyi obmyśla sposoby zmuszania zarządu południowych dróg żelaznych, ażeby zapobiegał powtarzającym się nieustannie wypadkom rabowania podróżnych".

GOSPODARSTWO I HANDEL

Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie.

II.

(L) W dalszym ciągu niedzielnego, porannego posiedzenia przyszła pod rozbiór sprawa zakładania niższych szkół rolniczych okręgowych. Sprawozdawca komitetu centralnego, p. **Pańkowski**, przeszedłszy w bardzo długim wywodzie dzieje szkół rolniczych w Galicyi w ogóle, zastanowiwszy się następnie nad każdą szkołą rolniczą u nas w szczególności, poruszywszy najrozmaitsze uchwały rozmaitych władz rządowych i autonomicznych, postanowienia krajowej Rady szkolnej, zabiegi Towarzystwa gospodarskiego około tworzenia takich szkół, rozmaite uchwały i postanowienia sejmowe przedstawił zgromadzeniu ostatecznie w imieniu komitetu następujące wnioski do przyjęcia: „1) Rada ogólna uznaje dotychczasowy system krzewienia wiedzy rolniczej pomiędzy ludem wiejskim nietylko jako do celu niewiodący, ale wprost szkodliwy. 2) Rada ogólna poleca komitetowi odnieść się z przedstawieniem potrzeby urządzenia specyalnych kursów rolniczych dla abituryentów szkół ludowych w Dublanach do wys. ministerstwa rolnictwa, sejmu a względnie ministerstwa oświecenia z żądaniem bezwarunkowego poparcia tychże odpowiedniemi funduszami państwowemi i krajowemi. 3) Poleca się komitetowi, ażeby w myśl dotychczasowych usiłowań, starał się o utworzenie niższej szkoły rolniczej w Horodence, w Stanisławowie lub w tej miejscowości, w której urzeczywistnienie tego zamiaru najwłaściwszem się okaże. 4) W przedłożeniu swojem do ministerstwa i sejmu położyć należy nacisk na tę okoliczność, że bezpośrednia opieka nad wszelkiemi zarządzeniami władz w kwestyach rolnictwa w kraju, należy się Towarzystwu gospodarskiemu i jego oddziałom, które w bezpośredniej styczności z ludnością wiejską i rolniczą pozostając, także najskuteczniej nad przeprowadzeniem wszelkich postanowień czuwać potrafią".

Nad temi wnioskami rozpoczęła się dyskusya tak rozwiekła, że sprawozdanie znużyłoby czytelnika i wprowadziłoby go w labirynt najrozmaitszych wniosków, dodatków, poprawek, sprostowań, wyjaśnień i t. d., które z przedmiotem rozprawy nie miały związku. Zanotujemy tylko że wnioski komitetowe przyjęto bez zmiany.

Drugim ważnym przedmiotem była sprawa utworzenia we Lwowie magazynu zbożowego. Sprawozdawca komitetu p. B. **Augustynowicz** wyłożył rzecz jak następuje: Już w roku 1875 uchwaliło zgromadzenie Rady ogólnej wybrać ankietę, któraby zastanowiła się nad dziwnem zaiste zjawiskiem, że mimo rozwiniętych środków komunikacyjnych upada w Galicyi z każdym rokiem handel zbożowy. Ankieta została zwołaną, a w jej skład weszli reprezentanci Towarzystwa gospod., Wydziału krajowego, Izby handlowej, Rady miasta Lwowa, finansiści, ogółem 11 członków. Ankieta uchwaliła, że podstawą dla handlu zbożowego są magazyny zbożowe. Do takich to magazynów składać można produkta jako depozyt; za ich pośrednictwem odbywa się łatwo sprzedaż i kupno, jak to widzimy za granicą; w danym razie można by te produkta zastawić w banku narodowym i t. d. Ankieta wypracowała stosowny memoryał, przedłożyła go ministerstwom i rozmaitym instytucyom i wszędzie przyjęto tę myśl bardzo przychylnie i przyrzeczono poparcie. Ale później przyszła ankieta do przekonania, że sam skład zboża nie może być utrzymywany ani przez bankierów, ani przez osoby prywatne, lecz potrzeba instytucyi publicznej, któraby zarządzała magazynem i dawała gwarancyę tak producentom jak kupcom. Taką instytucyą, zdaniem ankiety byłaby Reprezentacya miasta Lwowa. W skutek tego zapatrywania się wystosowała ankieta przedstawienie do magistratu lwowskiego z zapytaniem, ażali Reprezentacya m. Lwowa nie byłaby skłonną objąć na siebie zarząd magazynu zbożowego? W tem przedstawieniu zwracała ankieta uwagę magistratu na tę okoliczność, że już przy zapasach 50.000 centnarów zboża nagromadzonych w magazynach, misłaby gmina pewną korzyść. Od wniesienia tego przedstawienia minęło już dużo czasu, a Reprezentacya miejska nie daje żadnej odpowiedzi. Mówca wnosi tedy, ażeby wystosować do Rady m. Lwowa zapytanie, co się dzieje z propozycyą w sprawie założenia magazynu zbożowego we Lwowie?

P. Gubrynowicz, jako radny m. Lwowa, odpiera stanowczo zarzut uczyniony Radzie m. Lwowa przez p. przewodniczącego Abrahamowicza w wstępnem słowie przy zagajeniu pierwszego posiedzenia, jakoby reprezentacya miejska nie miała dobrej woli przyjścia w pomoc rolnikom, czyniąc niejako różnicę między wieśniakami a mieszczanami. Nasza reprezentacya miejska jest daleką od takiej myśli i jedynym powodem, dla którego Towarzystwo gospodarskie nie otrzymało dotychczas odpowiedzi na wniesione przedstawienie, jest okoliczność, że Rada miejska nie miała dotychczas sposobności zastanowienia się nad tą sprawą, nie wie, poprostu, że takie przedstawienie zostało zrobione. Następnie przytacza mowca, że Izba handlowa zajmowała się sprawą magazynów zbożowych jeszcze w r. r. 1871—1872, gdy kolej Karola Ludwika budowała swe magazyny. Wówczas robiła Izba handlowa przedstawienia, ażeby kolej zbudowała równocześnie magazyny skład zboża, ale bezskutecznie, bo to przedstawienie nie było poparte przez interesowanych rolników. Mowca ubolewa, że rolnicy nie mają swych reprezentantów w Izbie handlowej.

P. Krukowiecki jest zdania, że cała ta sprawa jest niemożliwą w chwili obecnej. Najpierw potrzeba koniecznie utworzyć bank. Bo przypuśćmy, że Rada m. Lwowa obejmie na siebie zarząd magazynu, to czyż można przypuścić, ażeby miasto w danym razie dało komu zaliczkę na deponowane zboże? Czyż można zresztą od Lwowa wymagać czegoś podobnego? Daleko mądrzej byłoby może założyć Towarzystwo handlowo-komisowe.

Hr. Stanisław Dzieduszycki dziękuje p. Gubrynowiczowi za przyrzeczenie, iż w radzie miejskiej będzie popierał sprawę założenia magazynu zbożowego i prosi go, aby wpłynął na przyspieszenie decyzyi.

P. Gubrynowicz w odpowiedzi na zarzut p. Krukowieckiego, iż bank narodowy traktuje rolników po macoszemu, proponuje, ażeby ziemianie postarali się o reprezentacyę w Izbie handlowej. Dalej twierdzi mowca, że 10 członków Izby handlowej zasiadających równocześnie w Radzie miejskiej popierać tam będą wniosek utworzenia magazynu zbożowego.

P. Komarnicki jest pewny, że taki magazyn zbożowy stałby zawsze pustką i dlatego mniema, że celowi odpowiadałyby lepiej domy komisowe, jakie istnieją już w Tarnopolu i t. d.

Na tem skończyła się dyskusya i zgromadzenie przyjęło tylko do zatwierdzającej wiadomości przemówienie p. Augustynowicza. Wniosek p. Gubrynowicza o reprezentacyi stanu rolniczego w Izbach handlowych. będzie jeszcze osobno traktowany.

Z kolei nastąpiła dyskusya nad sprawą taryf kolejowych i handlu zbożowego.

Sprawozdawca dr. T. Pilat, wyłuszczył w obszernym wykładzie, jakie straty ponoszą producenci galicyjscy w skutek wysokich taryf na galicyjskich głównych kolejach żelaznych. Taryfy te robią wrażenie, jak gdyby miały na celu tylko szkodę dla produkcyi krajowej. Obce towary transportują nasze drogi żelazne nierównie taniej, niż produkta galicyjskie. I tak z licznych przykładów przytoczonych przez mowcę na poparcie tego twierdzenia, wyjmujemy tylko jeden, Pewna ilość zboża wysłana z Szepetówki, na Wołyniu, do Wiednia, *transito* Galicya, kosztuje 24 zł. 30 cent. a taka sama ilość zboża wysłana z Podwołoczysk do Wiednia kosztuje 23 zł. 55 cent. pomimo, że Podwołoczyska są od Wiednia o 77 kilometrów mniej oddalone niż Szepetówka. Zastanowiwszy się dłużej nad tem, co już dotychczas zrobiono w celu zniżenia tych taryf dla produktów krajowych i co jeszcze, aczkolwiek z niepewnym skutkiem, czynić wypada, stawia mowca następujący wniosek: „Poleca się komitetowi wnieść w imieniu Rady ogólnej do wys. rządu prośbę: I aby wpłynął na zgodne z interesami ekonomicznemi kraju uregulowanie taryf na kolejach galicyjskich, mianowicie na zmianę taryf protegujących dowóz obcych płodów rolniczych na targi wewnętrzne monarchii, tudzież na zmianę taryf stwarzających dla przewozu zagranicznego produktu ceny niższe, niż tenże produkt na innej drodze miałby opłacić; II aby wys. rząd poczynił kroki potrzebne dla uzupełnienia południowej linii kolei galicyjskich w kierunku od zachodu na wschód i zastrzegł sobie najszerszy wpływ na taryfy tej koleji“.

Z długiego szeregu wniosków, poprawek i dodatków, wyjmujemy tylko wniosek p. Ottona Hausnera, który zajmując się długo sprawą taryf kolejnych, wskazał jeszcze jednę drogę, która skutecznie może wpłynąć na zmianę stosunków. Zaproponował: „wezwać polskich członków rad zawiadowczych kolei galicyjskich, aby swym wpływem poparli wnioski przez komitet gal. Tow. gosp. do rządu w kwestyi taryf kolejowych wystosowane“.

Powyższe wnioski p. Pilata zostały przyjęte wraz z dodatkiem p. Hausnera. Elaborat p. Pilata będzie osobno drukowany.

Nastąpiły wybory, których rezultat został ogłoszony na wieczornem posiedzeniu. Zostali wybrani panowie: Ks. Adam Sapieha, prezesem, p. D. Abrahamowicz pierwszym a p. B. Augustynowicz drugim wiceprezesem. Do komitetu zostali wybrani: T. Kulczycki, Z. Strusiewicz, O. Hausner, dr. E. Roiński, Albin Rayski, dr. T. Skałkowski, dr. P. Gross.

Oddział Radziechowski przedłożył Radzie ogólnej wniosek, aby w jego okręgu była urządzoną szkoła dla chmielarzy. Chmiel galicyjski zasługuje istotnie na największą opiekę, bo jak się pokazało na wystawie paryskiej, zajmuje z tytoniem galicyjskim niemal pierwszorzędne miejsce. Komitet centralny stawia w odpowiedzi na propozycyę oddziału Radziechowskiego wniosek „ażeby na razie sprowadzić tylko uzdatnionego instruktora fachowego, któryby jeżdżąc od chmielarni do chmielarni, oddziaływał pouczająco nie tylko na uczniów, ale także na ekonomów, rządców i samych właścicieli chmielarń. Szkoła powstaćby mogła później. Na utrzymanie instruktora należy postarać się o subwencyę od rządu, a na utrzymanie przyszłej szkoły o subwencyę z funduszów państwowych i krajowych“. Po przemówieniu dziesięciu mowców w rozmaitych kierunkach, został powyższy wniosek przyjęty.

Bardzo ważna sprawa przyszła następnie pod obrady, Dr. Piotr Gross przedstawił następującą sprawę nagłą: Wskutek zarazy na bydło, panującej w Galicyi w kilku powiatach, wydał rząd polecenie, ażeby targi na bydło galicyjskie, które dotychczas odbywały się w Pradze i w Wiedniu, zredukować tylko na jeden punkt. Odtąd, w myśl tego polecenia, nie wolno sprzedawać bydła galicyjskiego nigdzie indziej, jak tylko w Wiedniu. Ale co gorsza, bydło jest tam trzymane w kontumacyi, i targi odbywają się tylko raz na tydzień, co środy. Z tych targów nie wolno wyprowadzać wołów poza granice Wiednia, jak to się działo dotychczas. Targi w Wiedniu odbywały się w dwojakim kierunku: Dla Wiednia zakupowano woły ważące co najmniej 11 centnarów martwej wagi. a wszystkie sztuki mniej ważące zakupowano poza Wiedeń. Tym sposobem sprzedawano dotąd co najmniej dwie trzecie części wołów galicyjskich poza Wiedeń. W skutek rozporządzenia ministeryalnego ustało wszystko. Jesteśmy dzisiaj tylko na łasce rzeźników wiedeńskich. Ponieważ mają oni zanadto towaru, więc po kilkutygodniowem pobycie zakupują woły nasze za bezcen. Strata dotyka nas niezasłużenie. Od kilku lat domagaliśmy się zamknięcia granicy dla bydła stepowego z Rossyi; przedstawienia nasze nie odniosły skutku a teraz izoluje się zachodnia część Monarchii od nas bez ważnej racyi. Wszakże zaraza nie panuje w całym kraju, tylko w pewnych powiatach. Bydło z zdrowych okolic mogłoby tedy całkiem śmiało pojawiać się, jak dotychczas na wszystkich targach zagranicznych. Wszakże każdy właściciel stajni opasowej mógłby wykazać, czy jego towar pochodzi z okolicy nawiedzonej zarazą czy nie. Mowca wnosi tedy. aż by komitet wniósł remonstracyę do rządu przeciw ostatniemu rozporządzeniu za pośrednictwem galicyjskiej delegacyi, i wykazał niesłuszność i zbyteczność tych środków prewencyjnych.

Wniosek ten został przyjęty.

W końcu powzięło wczoraj zgromadzenie ważną uchwałę na wniosek komitetu (sprawozd. p. Abrahamowicz), że we wrześniu r. b. urządzony zostanie we Lwowie targ na zboże i na bydło zarodowe. Oddziały Towarzystwa tudzież gmina m. Lwowa mają wesprzeć komitet Towarzystwa w tem przedsięwzięciu, bardzo pożądanem dla rolników.

Wiedeń, 24 lutego. (*Telegr. Gazety Lwowskiej.*) Na dzisiejszy targ bydła spędzono 2526 sztuk; t. j. 463 wołów galicyjskich, 173 bukowińskich, 1728 węgierskich i 162 niemieckich. W skutek znanego rozporządzenia o sprzedaży wołów spadła cena towaru galicyjskiego a cena innych wołów poszła w górę. Płacono od 100 kilo: za galicyjskie woły 53·50—55.50 zł., za bukowińskie 50 do 58 zł., za węgierskie 52—58 zł., za niemieckie 56—59 zł. Cena krów i byków poszła także w górę.

OSTATNIA POCZTA

Nie wykryto jeszcze sprawców morderstwa popełnionego na generale Mezencowie, a już znowu wysoki dygnitarz rossyjski padł ofiarą spisku nihilistów. Chociaż bowiem telegram nie podaje bliższych szczegółów zamachu na gen. Krapotkina, gubernatora Charkowa, to żadnej nie ulega wątpliwości, że zamach ten jest dziełem socyalistów rossyjskich. Miasto Charków było przed kilku miesiącami widownią wielkich zaburzeń młodzieży uniwersyteckiej, przeciw którym gen. Krapotkin bardzo energicznie wystąpił a w końcu zarządził nawet zamknięcie uniwersytetu tamtejszego Wielu studentów poszło na Sybir i nic nie pomogły demonstracye urządzane za ich uwolnieniem przez studentów petersburskich. Książę Krapotkin był genarałmajorem *à la suite* i cywilnym gubernatorem Charkowa.

Zgromadzenie notablów bułgarskich zostało wreszcie otwarte dnia 22 b. m. wśród uroczystości i owacyj, których lwia część przypada księciu Dundukow-Korsakowi. Bułgarzy witali swego protektora jakby monarchę jakiego; gdy wjeżdżał do miasta, niesiono przed nim chorągwie z napisami „Zjednoczenie Bułgaryi. Tracyi i Macedonii.“ Wyrazem politycznym tego zjednoczenia byłby udział deputowanych wschodnio-rumelskich w obradach sejmu bułgarskiego — ale o tem telegram wczorajszy nic nie wspomina. „Bracia wschodnio-rumelscy“ brali jednak udział w bankiecie. urządzonym po posiedzeniu.

Wojsko rossyjskie rozpoczęło d. 18 b. m. opuszczać punkta zajmowane pod Adryanopolem. Turcy obsadzili Vise, Lule Burgas i Irebol, które naprzód zostały opróżnione. Reuf basza objął już część zarządu cywilnego Adryanopola, którego ewakuacya dzisiaj rozpocząć się miała.

Telegram doniósł wczoraj, że Francya i Anglia postanowiły wysłać do Egiptu okręty wojenne w celu demonstracyi. W Londynie i w Paryżu utrwala się coraz bardziej przekonanie, że znana awantura w Kairze była dziełem samego wicekróla egipskiego, który w ten sposób pozbyć się chciał Nubara baszy i kontroli europejskiej nad swą gospodarką finansową. Khedyw spodziewał się zapewne, że komisarze francuski i angielski pp. Rivers Wilson i Blignières za przykładem Nubara także podadzą o demisyę, co było nawet ze względów formalnych rzeczą wskazaną, albowiem obaj ci panowie przez Nubara baszę powołani zostali do ministerstwa. Zapomniał jednak Khedyw, że tak Wilson jak i Blignières pomimo swego charakteru ministrów egipskich, nie przestali oraz być urzędnikami swych rządów, które na pierwszą wiadomość o demisyi Nubara poleciły im telegraficznie wytrwać na stanowisku. Tak więc nie udała się sztuczka, Anglia i Francya nie zrzekną się kontroli a wicekról może łatwo przypłacić swe machinacye utratą tronu. Już dawniej dali mu generalni konsulowie niedwuznacznie do zrozumienia, że osoba jego nie jest niezbędną dla dobra Egiptu. Chytry Khedyw zrozumiał wówczas wskazówkę, zaczął z powodzeniem odgrywać rolę konstytucyjnego monarchy, nie robił widocznych trudności reformom, chociaż pewną jest rzeczą, że cichaczem paraliżował je ile możności. Najbardziej niewygodnym był dlań Nubar basza, który przy pomocy dwóch europejskich komisarzy kontrolował ściśle jego listę cywilną, którą Khedyw musiał oddać na pokrycie długów zaciągniętych w Europie.

Delegat komitetu angielsko-francuskiego wierzycieli tureckich p. Tocqueville zawarł, jak już donosiliśmy, umowę z Portą, która prócz finansowej ma także i polityczną doniosłość. Celem tej umowy jest utrwalenie i ujednostajnienie długu państwowego tureckiego, tj. wszystkie długi niestałe zmienić na stałe i wszystkie pożyczki zaciągnięte na różne procenta zlać w jedną o stałej i jednostajnej prowizyi. Wszystkie długi mają być zredukowane na jedną rentę 5%, której procenta pokrywane będą dochodami z ceł. Polityczna doniosłość polega głównie na tem, że komisya, w której delegaci mianowani przez Francyę i Anglię będą mieć większość, ma prawo kontroli nad dochodami z ceł, będącemi niejako hipoteką tej nowej renty. Wreszcie grupa kapitalistów reprezentowanych przez p. Tocqueville udziela Porcie pożyczki 200 milionów.

Emir Szyr Ali bawi podług ostatnich wiadomości jeszcze ciągle w Khlum, czyli w Taszkurgan na terytoryum afgańskiem. Za to poselstwo afgańskie, któremu towarzyszył generał Rasgonow, przybyło dnia 17 b. m. do Samarkandu, gdzie gubernator urządził dla niego bankiet. Poselstwo to chciało już 19 b. m. udać się w dalszą drogę do Taszkendu, ale generał Kaufmann otrzymał podobno polecenie, aby odrzucił wszelkie propozycye poselstwa. Główna kwatera generała Robertsa, który dowodzi kolumną kurumską, została przeniesiona do Thalu czyli Thullu a zatem na terytoryum indyjskie.

Z przylądka Dobrej Nadziei przywiozły do Londynu bliższe wiadomości o klęsce angielskiej dwa parowce „Dunrobin Castle“, który, opuściwszy port Przylądka (Capstadt) 27 stycznia, przybył do St. Vincent 13 b. m, do Madeiry 15 b. m. a do Plymouthu zawinął 20 b. m. i „Asiatic“, który 29 stycznia opuścił stolicę Przylądka, a 19 b. m. zawinął do Madeiry. Straty angielskie pod Augusdaną mają wynosić 1400 do 1800 ludzi. O ile dotąd wiadomo z całej kolumny uratowało się tylko 10 ludzi, pomiędzy tymi jeden podoficer, podczas gdy ani jeden oficer nie został przy życiu.

Według telegramu *Daily Telegraph* z przylądka Dobrej Nadziei, główna siła Zulusów obległa pod Ekowe Pearsona, mającego 1200 ludzi. Od 1go lutego niema od niego wiadomości. Ma on podobno żywność na dwa miesiące. Kontygensy krajowców są rozbrojone; zachodzi jednak obawa wtargnięcia Kafrów do Kolonii.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 24 lutego. *Wien. Ztg.* ogłasza nominacyę pułkownika Thömmel na ministra-rezydenta przy książęco-czarnogórskim rządzie.

Wiedeń, 24 lutego. Izba deputowanych wybrała w miejsce Herbsta Riese-Stallburga a w miejsce Giskry Prombera członkami wspólnej delegacyi.

Nowelę o uregulowaniu podatku gruntowego załatwiono do §. 37. Do §. 34 przyjęto poprawkę Walterskirchena z dodatkiem Jaworskiego tej treści, że od roku 1880 począwszy, warunkowo sami powiatowi referenci szacunkowi mają wykonywać oszacowanie i że reambulacya musi być ukończona do marca 1880.

Traktat pocztowy z Grecyą odesłano do komisyi budżetowej.

Jutro posiedzenie.

Wiedeń, 24 lutego. *Pol. Cor.* donosi z Petersburga, że w tamtejszych kołach politycznych oczekują po przybyciu lorda Dufferina ważnych skutków. Panuje zdanie, że wkrótce nastąpi odnowienie a ewentualnie poprawienie i rozszerzenie rossyjsko-angielskiego układu o wzajemnem odgraniczeniu wpływów w środkowej Azyi, który do połowy ubiegłego roku skutek swój osiągnął. Oczekują także powolnego zbliżenia się Anglii do stanowiska Rossyi w kwestyach obejmujących południowo-wschodnią Europę.

(H) **Wiedeń,** 25 lutego. *(Tel. pryw.)* Dep. Jaworski i Grocholski występowali na wczorajszem posiedzeniu z niezmordowaną wytrwałością przeciw pojedyńczym paragrafom nowelli do ustawy o regulacyi podatku gruntowego. Główny wniosek polskich deputowanych, aby termin ukończenia prac regulacyi podatku gruntowego był przedłużony na rok jeden, został odrzucony. Izba przyjęła tylko poprawkę. według której organa rządowe w miejsce komisyj kończyć mają roboty szacunkowe w takim tylko razie, gdyby komisye nie skończyły ich w oznaczonym terminie mimo dokonanej już reambulacyi.

Berlin, 25 lutego. Według ogłoszenia urzędu sanitarnego zaraza morowa wygasła na teraz zupełnie w astrachańskim okręgu, a w sąsiednich guberniach nie pojawił się także żaden wypadek. Kordon i urządzenia kwarantanowe dla ochrony Carycyna i Sarepty uznawane są ze strony wiarygodnej za zupełnie wystarczające.

Tirnowa, 24 lutego. Na prezydenta bułgarskiego zgromadzenia notablów wyznaczony być ma Zanków albo bułgarski exarcha.

Po ewakuacyi terytoryum tureckiego przez Rossyan **główna kwatera** przeniesiona ma być do **Warny**. Poczty i telegrafy przechodzą pod kierownictwo ks. Dundukowa.

W zgromadzeniu bułgarskiem tworzą się dwa stronnictwa, z których jedno chce pozostać w granicach traktatu berlińskiego, drugie zaś posuwa się dalej. Na czele pierwszej partyi stać będzie Bałłabanow, na czele drugiej Zankow. Na perswazye ks. Dundukowa, Drynowa i francuzkiego komisarza uchwalono nie przypuszczać do obrad delegatów rumelskich. Kwestya rumelska będzie przedłożona Europie. Zdaje się, że partya umiarkowana będzie miała większość.

Londyn, 25 lutego. *Daily News* donosi z Aleksandryi: Między Egiptem a Abyssynią zawarty został **pokój**. Król abissyński Jan otrzyma pensyę roczną 8.000 dolarów za ustąpienie prowincyi Keren.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 lutego 1879, godz. 2 min. 25. Losy kredytowe 165·25. Węg. akcye kredyt. 224·75. Akcye anglo-austr. 100·—. Akcye banku Union 69·—, Akcye kolei Karola Ludwika 222·50, Akcye kolei północnej 208·50, Akcye kolei południowej 67·50, Akcye kolei Alföld 120·50, Akcye kolei Elżbiety 170·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 124.50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 118·50, Akcye kolei Rudolfa 121·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 66·75, Galic. oblig. indemn. 86·75, Losy z r. 1864 149·25. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 99·50, Akcye banku obrotowego 109·—, Losy tureckie 22·50, Akcye kolei węg.-galic. —.—, Akcye kolei państwowej 249·—, Akcye banku związkowego 111·25, Rubel papierowy 1.16 —, Wiedeńskie losy 95·—. Węgierskie losy 84·50, Mark. niemiecki 57·30 Węgierska renta 84·70. Usposobienie osłabione

Wiedeń, dnia 24 lutego, godzina 5 minut. 50. Akcye kredytowe 231·50, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 223·—, południowa 67·50, Renta pap. 63·55, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 91·50, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 91·40, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·29—. Usposobienie bardzo silne.

Wiedeń, dnia 25 lutego, godz. 10 minut 40. Akcye kredytowe 231 80, Anglo-austr. 100·40, Akcye banku Union 69·—, Kolej Kar. Ludw. 223·25, Południowa 67·75, Napoleonsdor 9·29—, Rubel papierowy 1.16—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—. Usposobienie bez ochoty.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 25 lutego 1879.

Hotel Europejski.

Pp. S. hr. Pruszyński z Węgier. K. Jaworski z Ostrowczyka. G. Kamiński z Borzykowa.

Hotel George'a

Pp. K. hr. Wodzicki z Olejowa. S. Mroczkowski z Tarnopola. K. Wiszniewski z Dobrzan.

Hotel Warszawski.

Pp. A. hr. Krukowiecki z Królestwa. Andahazy z Buczacza. J. Torosiewicz z Połtwy.

Hotel Kuhna.

Pp. L. Pohorecki z Nahorca. L. Haas z Gaj.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. Dr. W. Lisowski do Krakowa. Z. Swiejkowski do Tarnopola. A. Witosławski do Brodów. I. Cywiński do Ossowic. Z. Pruszyński do Skrzydlna. M. Serwatowski do Korszmina. L. Sumanczowski do Krakowa. K. Winnicki do Turady. J. Wojtkiewicz do Brodów.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 25 lutego 1879 o godz 7 rano.

Barometr 735.25 mm. Psychrometr suchy + 2.0°C. Psychrometr wilgotny + 1.1°C. Prężność pary 4.4m. Wilgoć 84% Zachmurzenie 10 Wiatr SE1 Ozon 10. Temperatura powietrza + 1.6°R

Barometr gwałtownie idzie do góry.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m 27, wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem pociąg mięszany.)

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz. 8 min. 15 wieczór.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 24 lutego 1879.

	płacą (walutą austr.) zł.	ct.	żądają (walutą austr.) zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	220	—	222	50
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	123	—	125	50
Banku hip. galic. 200 zł: w. a.	249	—	252	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	86	—	86	70
„ „ „ 4 pr. „	80	60	81	60
„ „ „ 5 pr. okresowe	86	—	86	70
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	91	—	91	75
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	91	—	92	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6 pr. w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ 6 pr. w. a. w 30 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	86	40	87	40
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a,	90	—	91	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pro. w. a.	90	—	—	—
5. Losy Miasta Krakowa	15	—	17	—
„ „ Stanisławowa	21	50	23	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	36	5	46
Dukat cesarski	5	42	5	52
Napoleondor	9	25	9	34
Półimperyał	9	52	9	62
Rubel rossyjski srebrny	1	50	1	60
„ „ papierowy	1	15—	1	17 —
100 marek niemieckich	57	—	57	80
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 22 lutego 1879.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	63.35	63.50
iuty-sierpień	63.35	63.50
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	64.35	64.50
kwiecień-październik	64.35	64.50
Losy z roku 1839 całe	336.—	338.—
„ „ 1839 piąta część	336.—	338.—
„ „ 1854 po 250 zł.	111.—	111.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	115.30	115.60
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	125 50	126.
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	149.30	149.60
„ „ 1864 „ po 50 „	148.—	149.—
Renty Como po 42 lir. austr.	25.—	27.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	144.50	145.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	99.—	100.—
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	76.—	76.20
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.—	103.—
Bukowiny	82.—	83.—
Galicyi	86.50	87.50
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	76 25	77.25
Węgier	81.—	81 50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit zł. 120	99.75	100.
Inst kred. dla handlu po 160 zł.	229.50	229.75
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	780 —	790.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	517.—	519.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	169.50	170.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2085.—	2090 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m k.	222.50	223.
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	124.—	125 —
Tow. kol. żel, państ. po 200 zł. m. k.	249.—	249.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	67.—	67.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	84.25	84.75
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	110.75	111.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	91.25	92.50
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	96.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	79.50	—.—
„ „ „ po 5 proct.	85.50	86.50
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	85 50	86.50
Gal. banku hipot. po 6 proct.	91.50	92.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct.	90.—	—.—
Tow kr. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
„ „ w 30 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	95.50	96.—
„ „ po 5 proct.	88.25	88.75
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	71.50	72.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	64.—	64.50
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	102.—	102.50
„ „ po 100 zł. w. a.	98.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103.25	103.75
„ „ „ II emisyi	100.—	100.25
„ „ „ III „	97.—	97 50
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	77.50	77.75
z r. 1867	79.50	80.—
z r. 1868	73.	74.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	66.—	66.50
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	165.	165.50
Clarego po 40 zł. m. k.	32.—	33.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w a.	99 25	100.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	15.—	16.50
Losy miasta Krakowa	16.—	16.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	32.50	33.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	31.50	32.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	16.—	16.50
Salma po 40 zł. m. k.	43.—	43.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	35.50	36.—
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	22.—	23.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	117.75	118.25
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	25.50	26.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	30 —	30.25

Weksle (na 3 miesiące).

	płacą	żądają
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116 50	116.75
Paryż za 100 fr.	46.10	46.15

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat cesarski men.	5.50.—	5.52.—
„ pełnej wagi	5.50.—	5.51.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.28.50	9.29.50
Rossyjski imperyał	9.53.—	9.55.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 24 lutego 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	63	45
„ „ „ w srebrze	64	40
Renta w złocie	75	90
Losy pożyczki z roku 1860	115	50
Akcye banku austro-węgierskiego	791	—
„ „ kredytowego	230	40
Londyn	116	55
Srebro	—	—
Napoleondor	9	28½
Dukat cesarski men.	5	48—
100 marek niemieckich	57	30

Dziennik Urzędowy.

(1335 1—3) **Edykt.**

L. 9278. C. k. Sąd powiatowy w Żułkwi niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Jan i Marya z Puszczyńskich małżonkowie Żylscy wnieśli pod dniem 5 grudnia 1878 l. 9278 pozew przeciw z osoby i miejsca pobytu niewiadomym pupilom po ś. p. Tekli Binau i tychże ewentualnie spadkobiercom o wykreślenie ze stanu biernego prawa zastawu dla sumy 169 złr. w. w. pod poz. 5 Lib. Dom. 4 pag. 174 subr. on. na realności pod l. k. 69 dwie piąte w Żółkwi zabezpieczonej na który to pozew termin do rozprawy na dzień 27 lutego 1879 o 9 godzinie rano wyznaczono i że dla powyższych pozwanych kuratorem ad actum p. Dra. Lipinera z Żółkwi ustanowiono z którym to rozprawa przeprowadzoną będzie.

Wzywa się przeto tych pozwanych, by na powyższy termin osobiście stanęli, lub też ustanowionemu kuratorowi środki prawne do obrony podali, lub też innego zastępcę prawnego sobie wybrali i sądowi o tem donieśli gdyż w przeciwnym razie pozwani samy sobie wynikłe ztąd skutki przypisać będą musieli.

Żółkiew dnia 5 grudnia 1878.

(1290 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 773. Przy c. k. sądzie powiatowym w Liszkach opróżnioną jest posada sędziego powiatowego w VIII randze.

Ubiegający się o tę lub podobną przy innym sądzie powiatowzm opróżnić się mogącą posadę, mają w przeciągu dni 14 wnieść swe podania w drodze przepisanej do Prezydyum c. k. sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum c, k. sądu krajowego.

Kraków dnia 21 lutego 1879.

(1331) **Obwieszczenie.**

L. 949. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Rudkach zawiadamia, iż arkusze posiadania wraz z aktami dotyczącemi założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Jatwięgi złożone zostały w biurze komisyi w sądzie powiatowym do powszechnego przejrzenia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszy posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie przed komisyą do dnia 26 lutego 1879, w którym to dniu wrazie wniesienia uzasadnionych zarzutów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Rudki dnia 18 lutego 1879.

(1332) **Obwieszczenie.**

L. 950. Komisya hipoteczna przy ck. sądzie powiatowym w Rudkach podaje do powszechnej wiadomości, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Niechowice rozpocznie na dniu 27 lutego 1879.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Rudki dnia 18 lutego 1879.

(1333 1—3) **Edykt.**

L. 9279. Ck. Sąd powiatowy w Zołkwi niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Jan i Marya z Puszczyńskich małż. Zylscy wnieśli pod dniem 5 grudnia 1878 do l. 9279 pozew przeciw z osoby i miejsca pobytu niewiadomemu Joakimowi Rożyckiemu i tegoż niewiadomym spadkobiercom o wykreślenie ze stanu biernego pod poz. 3 libr. pact. 1 pag. 127 subr. on. realności mieskiej C. N. 69 ⅖ w Zółkwi prawa najmu, na który to pozew termin na dzień 27 lutego 1879 o 9 godzinie wyznaczono i że dla powyższego pozwanego kuratorem ad actum p. Dra. Lipinera z Zołkwi ustanowiono, z którym to rozpraw przeprowadzoną będzie.

Wzywa się przeto pozwanego by na powyższy termin osobiście stanął, lub też ustanowionemu kuratorowi środki prawne do obrony podał, lub innego zastępcę prawnego sobie wybrał i sądowi o tem doniósł gdyż w przeciwnym razie sam sobie wynikłe skutki przepisać będzie musiał.

Zółkiew dnia 20 grudnia 1878.

(1334 1—3) **Edykt.**

L. 9280 Ck. Sąd powiatowy w Zółkwi niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Jan i Marya z Puszczyńskich małżonkowie Żylscy wnieśli pod dnim 5 grudnia 1878 do l. 9281 pozew przeciw z osoby i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom po. śp. Leonie Juzykiewiczu i tychże niewiadomym spadkobiercom o wykreślenie ze stanu biernego prawa zastawu dla sumy 100 złr. w. w. pod poz. 6 libr. Dom 4 pag. 174 et. 175 rub. on. na realności pod l. 69 ⅘ w Zółkwi zabezpieczonej na który to pozew termin do rozprawy na dzień 27 lutego 1879 o 9 godzinie rano wyznaczono i że dla tychże pozwanych kuratorem ad actum p. Dra. Lipinera z Zółkwi ustanowiono, z którym to rozprawa wedle ustawy sądowej dla galicyi obowiązującej przeprowadzoną będzie.

Wzywa się przeto tychże pozwanych, by na powyższy termin osobiście stanęli lub też ustanowionemu kuratorowi środki prawne do obrony podali, lub też innego zastępcę prawnego sobie wybrali i sądowi o tem donieśli, gdyż w przeciwnym razie pozwani sami sobie wynikłe z tąd skutki przypisac będą musieli.

Zołkiew 20 grudnia 1878.

(1266) **Edykt.** L. 13404.

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie wiadomo czyni, że uchwałą z dnia 4 listopada 1876 l. 12802 otworzony konkurs do majątku Seliga Sager na zasadzie §. §. 155 i 160 ust. konk. zniesionym został.

Stanisławów 30 listopada 1878.

(1197) **Ogłoszenie.**

L. 5. P. Paweł Ilnicki adwokat krajowy przesiedla się z dniem 15 kwietnia 1879 z Obertyna do Kołomyi.

Wydział Izby Adwokatów.

Stanisławów dnia 17 stycznia 1879.

(1262) **Edykt.**

L. 14720. Ck. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza: „że firmę Anzel Blech handel zboża z siedzibą w Mariampolu“ do rejestrów dla firm pojedyńczych wpisano.

Stanisławów 4 grudnia 1878.

(1264) **Edykt.**

L. 15221. Ck. Sąd obwodowy jako handlowy ogłasza: „że firma W. Gniewosz fabryka spirytusu w Potoku złotym“ do rejestrów dla firm pojedyńczych wpisano.

Stanisławów 11 grudnia 1878.

(1210) **Edikt.**

Nr. 4457. Das k. k. Landes- als Handelsgericht in Krakau verordnet die Anmerkung im Register für Einzelnfirmen bei der Firma Rudolf Lukas, Tuchapretursgeschäft in Biała, daß diese Firma aufrecht besteht, daher die mit dem Beschluße vom 29ten November 1878 Zl. 31332 angeordnete Löschung dieser Firma wiederrufen wird.

Krakau d. 12 Februar 1879.

(1267) **Edikt.**

Zl. 15767. Vom Stanislauer k. k. Kreis- als Handelsgerichte wird kund gemacht, daß die Firma Jacob Silberherz und Moses Landmann Glaserzeugung in Rosulna, daselbst seit 1 November 1878 bestehend, aus den Mitgliedern Jacob Silberherz und Moses Landmann und durch diese beiden allectis vertreten in die Register für Gesellschaftsfirmen eingetragen wurde.

Stanislau d. 27 Dezember 1878.

(249 —3) **Konkurs.**

L. 75. W obrębie c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie jest do obsadzenia posada c. k. leśniczego w X klasie rangi z roczną płacą 900 złr. i ewentualnie posada c. k. asystenta leśnictwa w XI klasie rangi z roczną płacą 600 złr. wraz z legalnym dodatkiem aktywalnym.

Podania udowadniające odbyte nauki ogólne i zawodowe, tudzież złożony egzamin dla służby technicznej w państwowem gospodarstwie leśnem, następnie znajomość języków krajowych i niemieckiego niemniej dotychczasowe zatrudnienie, wnieść należy w drodze przepisanej w przeciągu 4 tygodni, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego konkursu w dzienniku rozporządzeń wysokiego c. Ministerstwa rolnictwa do c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

Bolechów dnia 17 lutego 1879.

(1213 —3) **Edykt.**

L. 34966. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem Zygmunta Berga, że przeciw niemu Ignacy Dusl i sp. wnieśli pod dniem 18 lipca 1878 do l. 20170 pozew o pokrycie kwoty 500 zł. pod rygorem otwarcia konkursu w załatwieniu, którego wyznaczony został do przesłuchania termin na 24 lutego 1879, gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania tego pozwanego ustanowił na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. Eibenschütza kuratorem nieobecnego, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam stanął albo też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. sądowi doniósł w ogóle zaś, aby wszelkich możebnych do obrony środków użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków d. 10 stycznia 1879.

(1187 —3) **Edykt.**

L. 13450. C. k. Sąd powiatowy Brzeżański zawiadamia, że celem ściągnięcia należytości Tomasza Gidyńskiego od Józefa i Pauliny Kleinpertów w kwocie 200 zł. z p. n. odbędzie się publiczna sprzedaż gospodarstwa rustykalnego pod l. k. 150 w Narajowie w Starostwie Brzeżany położonego, ciała tabularnego niestanowiącego a własnością i w posiadaniu dłużników będącego w trzech terminach a mianowicie w dniach 24 kwietnia 30 maja i w dniu 3 lipca 1879 każdym razem o godzinie 9 rano w zabudowaniu sądowem a to na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś za jakąkolwiek cenę.

Cena szacunkowa wynosi 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Akt oszacowania tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie.

O czem się interesowanych zawiadamia.

Brzeżany dnia 21 grudnia.

(1184 —3) **Edykt.**

L. 35830. C. k. deleg. miejski w Krakowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 250 zł. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 186 zł. 62 ct. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 3 kwietnia, 5 maja i 6 czerwca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużniczki Maryanny Panek własnej pod l. k. 35 we Woli Justowskiej w powiecie krakowskiem położonej, ciała hipotecznego niestanowiącej.

Cena wywołania wynosi 450 złr. a wadyum 45 zł.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Kraków 22 stycznia 1879.

(1239 —3) **Edykt.**

L. 6181. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni p. Sewerynowi Augustynowiczowi właścicielowi dóbr że Samuel Horowitz przeciw niemu pto 1000 zł. w. a. z pn. pod dniem 2 grudnia 1878 l. 60401 prośbę wniósł o licytację jego ruchomości w skutek czego uchwałą ts. z dnia 28 grudnia licytacyę tę dozwolono ponieważ miejsce pobytu dłużnika Seweryna Augustynowicza nie jest znajome a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na jego koszt tutejszego adwokata Dr. Józefa Czeszera z zastępstwem adw. Ernesta Tilla kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się się Seweryna Augustynowicza tym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 8 lutego 1879.

(1219 —3) **Edykt.**

L. 1782. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Rzeszowie uwiadamia, iż w dniach 28 marca 2 maja i 6 czerwca 1879 odbędzie się egzekucyjna licytacya realności pod l. 70 w Trzcianie położonej ciała tabularnego nie stanowiącej.

Jako cena wywołania ustanowiona jest cena szacunkowa w kwocie 45 zł. a. w. jako wadyum złożoną licytanci kwotę 4 zł. 50 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych oraz protokoły egzekucyjnego zajęcia i oszacowania można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Reszów 15 stycznia 1879.

(1216 —3) **Edykt.**

L. 11736. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia niniejszem nieznajomego z pobytu Mikołaja Olchawego, że w sprawie Heni Schächter przeciw niemu o 40 zł. 60 ct., celem doręczenia uchwały z 30 grudnia 1876 l. 12282 ustanowiono dla tegoż Mikołaja Olchawego kuratora adw. Dra Wesołowskiego. z zastępstwem Dra Heynego i pierwszemu pomieniona uchwałę doręczono.

Złoczów dnia 31 grudnia 1878.

(1176 —3) **Edykt.**

L. 7024. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Abrahama Köglа, że przeciw niemu, nieobjętej masie spadkowej po Izaaku Köglu i Józefowi Kögel wnieśli pod dniem 21 listopada 1878 l. 7024. Mojżesz Kindermann i Jakób Mojżesz Wachter pozew o przyznanie na własność realności w Nowym Sączu pod Nr. 226 położonej, w załatwieniu którego pozwu wprowadzono postępowanie pisemne z wezwaniem wniesienia obrony w dniach 90.

Ponieważ współpozwany Abraham Kögel z życia i miejsca pobytu nie jest wiadomy, przeto ustanowiono dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie p. adwokata Dra. Jarosza z substytucyą p. adw. Dra. Zielińskiego, z którym spór wedle ustawy przeprowadzonym będzie. Wzywa się zatem tegoż pozwanego, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych środków obrony udzielił, lub sam obronę wniósł lub innego zastępcę sobie obrał i o tem sąd zawiadomił, inaczej z zaniedbania tegoż wynikłe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz dnia 21 grudnia 1878.

(1235 —3) **Obwieszczenie.**

L. 5075. Dla umieszczenia jednej części załogi tutejszej w liczbie 183 żołnierzy czyli dwu kompanij piechoty, poszukuje gmina miasta Lwowa realność odpowiednią składającą się co najmniej z 20 wielkich pokoi, ze strychem ogniotrwałym materyałem krytym, przydatnym na magazyn mundurów, nadto zaś z jednej obszernej, lub z dwóch mniejszych kuchen i tyłuż składów na drzewo, tudzież wychodków potrzebnych, przyczem studnia obfitująca w wodę i obszerny dziedziniec być musi.

Realność odpowiedna położoną być ma w okolicy koszar rządowych wielkich, a to w pobliżu ulicy Zamarstynowskiej lub Żółkiewskiej, lub przy przecznicach tych ulic.

Panowie właściciele domów, którzyby lokalności wzwyż opisane gminie miasta Lwowa wynająć chcieli mogą wnieść oferty swoje do Magistratu (IV Departament) najpóźniej do dnia 5 marca 1879.

Magistrat kr. st. miasta.

Lwów dnia 17 lutego 1879.

(1243 —3) **Edykt.**

L. 4913. Ces. król. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że p. Felicya Kwiatkowska przeciw masie spadkowej Kazimierza Tyszkiewicza jakoteż p. Ksawerze Tyszkiewiczowej Lei Rappaport i innym o eliminowanie z ceny kupna realności pod l. $553^{3}/_{4}$ we Lwowie, pretensyi na siódmem miejscu kolokowanej pod dniem 26 listopada 1878 l. 59139 pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego uchwałą z dnia 30 listopada 1878 l. 59139 60 dniowy termin do obrony wyznaczono.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanych Ksawery Tyszkiewiczowej i Lei Rappaport, a w razie śmierci ich spadkobierców jest nieznane, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępywania tychże i na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Stromengera z substytucyą dr. Tilla kuratorem ustanowił, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się p. Ksawerę Tyszkiewiczową i Leję Rappaport względnie ich spadkobierców, aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, albo innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 8 lutego 1879.

(1221 —3) **Obwieszczenie.**

L. 8310. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 6 marca 1879 i w dniu 71 kwietnia 1879 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Szymona Korna w ilości 100 złr. przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. 260 w Hałznowie w powiecie Bialskim położonej wedle ks. gl. gminy katast. Hałznów l. wyk. 260 do Tomasza Becka należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 279 złr. 10 ct. poniżej której ta połowa realności na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 28 złr.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyę przed pierwszym terminem nieotrzymali ustanowiony adwokat Dr. Rosner.

Biała 30 grudnia 1878.

(1281 —3) **Edykt.**

L. 12882. Sokalski c. k. Sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Samuela Spaziermana w ilości 19 złr. a. w. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużnika Leśka Szulhana realności pod l. spis. 66 w Korczynie na dniu 12 lutego, 26 lutego i 26 marca 1879 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 6 złr. 50 ct. w. a.

W pierwszym i drugim terminie nabyć można realność tą tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej. w trzecim zaś nawet poniżej ceny tej.

Protokoły zastawniczego opisania i ocenienia sprzedać się mającej realności. tudzież warunki przetargu przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Sokal dnia 2 listopada 1878.

(1279 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3734. W sądzie tutejszym odbędzie się 17. 31 marca i 21 kwietnia 1879 z rana egzekucyjna sprzedaż realności pod Nr. 167 w Krzeszowie, składającej się z 1000□° i części domu Jana Fludra własnej, niehypoteczne, na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim niżej takowej.

Cena wywołania 110 złr.

Wadyum 11 złr.

Resztę warunków przeglądnąć można w tutejszej registraturze.

Sieniawa 20 listopada 1878.

(1278 2—3) **Edykt.**

L. 2975. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości gal. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 150 zł. z pn. odbędzie się egzekucyjna licytacya realności pod Nr. 52 w Rudce, dłużnika Sebastyana Szula własnej, w trzech terminach: a to dnia 27 marca, 24 kwietnia i 29 maja 1879 każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania wynosi 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 30 listopada 1878.

(1301 2—3) **Edykt.**

L. 11449. Stanisławowski ck. sąd obwodowy w sprawie Maryi Czerwińskiej przeciw Tomaszowi i Anastazyi Ojak o 400 złr. w. a. rozpisuje niniejszem przymusową sprzedaż realności pod l. k. $87^{1}/_{4}$ w Stanisławowie położonej nie stanowiącej ciała tabularnego w trzech terminach dnia 3 marca, dnia 17 marca i dnia 1 kwietnia 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 2637 złr. 73 ct. w. a. Wadyum 264 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych w tusądowejregistraturze przejrzaną być może.

O tej licytacyi uwiadamiają się także i ci wierzyciele którzyby w międzyczasie prawo zastawu uzyskali lub którymby uchwała licytacyjna przed terminem doręczoną być nie mogła do rąk ustanowionego dla nich kuratora Dra. T[illegible] z substytucyą Dra. Seinfelda.

Stanisławów 4 grudnia 1878.

(1306 2—3) **Edykt.**

L. 4306. Dnia 5 marca 2 i 16 kwietnia 1879 każdym razem o godzinie 11 przed południem odbędzie się w tutejszym ck. sądzie publiczna licytacya realności nie tabularnej Józefa Ryncarza pod l. 118 w Woli Radłowskiej położonej na rzecz zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pto. 180 złr. z pn.

Cena wywołania 750 złr.

Zakład 75 złr.

Na trzecim terminie realność ta także niżej ceny szacunkowej sprzedana będzie.

Szczegółowe warunki i akt opisania przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Radłów dnia 30 września 1878.

(1316 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 4267. C. k. sąd powiatowy w Podbużu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 130 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 15 subrep. 38 w Winnikach położonej, dłużnika Hrynia Kwiatkowskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego dnia

I. 25 lutego
II. 14 marca 1879
III. 28 marca

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 130 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Podbuż d. 23 stycznia 1879.

(1186 2—3) **Edykt.**

L. 13275 C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w dniach 24 kwietnia 1879, 30 maja 1879 i 3 lipca 1879, odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności wraz z ogrodem pod l. 197 w Brzeżanach, na Miasteczku położonej, Konrada Korzeniowskiego własnej, na zaspokojenie wierzytelności Grzegorza i Tekli Korzeniowskiej w kwocie 100 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa wynosi 242 zł. 67 ct. w. a. wadyum 24 zł. 27 ct.

Akt opisania i oszacowania, tudzież warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszym sądzie.

Brzeżany dnia 23 stycznia 1879.

(1258 2—3) **Edykt.** L. 421.

C. k. Sąd powiatowy w Staremmieście uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Chaję Gotthelf, Maryę Prorok i Gustawa Schmidta iż Antoni Blaim wniósł tu na dniu 26 stycznia 1879 do l. 421 422 i 423 podania o polecenie im wykazania, że prenotacye prawa zastawu dla sum 150 złr. m. k. z pn. 110 złr. 30 kr. a. m. k. z pn. i 60 złr. m. k. z pn. w stanie biernym realności pod l. 1—13 w Leninie małej tom. III. pag. 217 i 218 poz. 221 pag. 215 216 i 217 poz. 220 pag. 214 i 215 poz. 219 na rzecz ich zaingrozsowane są usprawiedliwione lub że termin do usprawiedliwienia ich jest otwarty i że w skutek podań tych termin na 8 marca 1879 o godzinie 3 po południu do przesłuchania ich został wyznaczonym zaś do obrony praw ich dla Chaji Gotthelf i Gustawa Schmidt p. Karol de Betta sekretarz rady powiatowej w Staremmieście zaś dla Maryi Prorok p. Tobiasz Prorok drogomistrz w Staremmieście kuratorem ad actum ustanowionym został.

Wzywa się zatem wyż wymienionych aby lub innego zastępcę ustanowili i o tem sądowi donieśli lub ustanowionemu dla nich kuratorowi środki obrony wcześnie udzielili.

Staremiasto 27 stycznia 1879

(1172 2—3) **Edykt.**

L. 6952 C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu uwiadamia Kuźmę Hawryłów z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że matka jego Marya Hawryłów zmarła 22 marca 1868 r. w Tustanowicach z pozostawieniem pisemnego kodycylu oraz całej realności pod lk. 102 w Tustanowicach i wzywa Kuźmę Hawryłów z ustawy powołanego do dziedziczenia spadku tego — aby do roku od daty niniejszej licząc zgłosił się do sądu i złożył deklaracyę do spadku, inaczej spuścizna ta pertraktowaną zostanie z zgłaszającemi się i z Romanem Iwańczuk kuratorem dlań ustanowionym.

Drohobycz dnia 30 marca 1878.

(1289 2—3) **Konkurs** L 3398.

na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Kreхowicach za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z rocznemi poborami płacy 150 zł. ryczałtu kancelaryjnego 40 zł dodatku na czynsz najmu 60 złr. ryczałtu pakunkowego 60 złr. nareszcie wolne używanie lokalu kancelaryjnego na dworcu kolejowym.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 19 lutego 1879.

(1261 2—3) **Edykt.**

L. 14328. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uwiadamia wszystkich wierzycieli masy konkursowej M. N. Margotina że w skutek wyboru przy terminie 26go września 1878 Kalman Jonas zawiadowcą masy, a Mendel Boral zastępcą tegoż zamianowany został.

Stanisławów 23 listopada 1878.

(1257 2—3) **Edykt.**

L. 13028. Paweł Stępień lat 38 liczący wyrobnik z Łużnej, uznany został uchwałą c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu z dnia 30 listopada 1878 l. 5673 za chorego na umyśle.

Kuratorem dla tegoż ustanawia się Jana Stępnia z Łużnej.

C. k. sąd powiatowy.

Gorlice dnia 31 stycznia 1879.

(1295) **Obwieszczenie.**

L. 1589. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uwiadamia wierzycieli masy rozbiorowej Seliga Bassa że w skutek wyboru z dnia 20 stycznia 1879 Kassiel Kiesler zawiadowcą masy a Dawid Follender zastępcą jego uchwałą z dnia dzisiejszego zamianowany został. Stanisławów 15 stycznia 1879.

(1284 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8284. W celu zabezpieczenia wykonania budowy regulacyjnej, na rzece Wisłoce, powyżej mostu rządowego Nr. 57 w Łabuziu, odbędzie się dnia 17 marca 1879 w c. k. Starostwie Tarnowskiem, publiczna licytacya za pomocą ofert.

Cena fiskalna wynosi 7541 zł. 8 ct.

Dotyczące warunki budowy przeglądać można w rzeczonym c. k. Starostwie, dokąd także oferty zaopatrzone w 5 proc. wadyum wniesione być mają w powyższym terminie najdalej do 12 godziny w południe.

Oferty spóźnione lub nieułożone podług przepisu nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 17 lutego 1879.

(1283 2—3) **Edykt.**

L. 3514. C. k. sąd powiatowy miej. deleg. dla miasta Lwowa i tegoż przedmieść zawiadamia Amalię Diener, że tus. uchwałą z dnia 28 listopada 1878 l. 49637 egzekucyjne prawo zastawu na sumie 450 zł. w c. k. urzędzie podatkowym jako depozytowym we Lwowie do art. 1247/66 na rzecz spadkobierców po Maryi Annie Cruss a mianowicie Teresy Załęskiej, Henryki Richter i Amalii Diener przechowanej, na rzecz Ferdynanra Stummpfoll dozwolone zostało.

Ponieważ miejsce pobytu i zamieszkania Amalii Diener nie jest sądowi wiadomem przeto ustanawia się takowej adwokata krajowego dr. Majewskiego na jej koszt i niebezpieczeństwo, kuratorem i temuż powołanemu uchwała się doręcza.

Lwów dnia 31 stycznia 1879.

(1271 2—3) **Edykt.** L. 12607

Dnia 27 lutego 27 marca i 1 maja 1879 o gśdzinie 10tej rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 2 w Burczycach starych położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Fryderykowi Stadelmajerowi i Dmytrowi Bilukowi pto. 300 złr. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 2200 złr.

Wadyum 220 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Ck. miej. del. Sąd powiatowy

Sambor dnia 14 grudnia 1878.

(1246 2—3) L. 1314

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia kilku posad Sekretarzy powiatowych w randze dziesiątej klasy z systemizowanemi dla tejże poborami rozpisuje się niniejszym konkurs do końca marca r. b.

Posady te, jeżeliby niebyły rozdane urzędnikowi w czynnej służbie zostającemu w drodze awansu lub urzędnikowi kwieskowanemu, nadane zostaną w myśl ustawy z d. 19 kwietnia 1872 L. 6 dz. ustawy p. kwalifikowanemu podoficerowi.

Ubiegający się o jedną z tych posad wini wnieść podania swoje w powyższym terminie konkursowym do c. k. Prezydyum Namiestnictwa a to kompetenci zostający w służbie rządowej w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez dotyczące Starostwo.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 18 lutego 1879.

(1248 2—3) **Ogłoszenie**

L. 207. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w żółkiewskim okręgu szkolnym.

1. W powiecie rawskim.

a.) Przy szkołach etatowych jednoklasowych z roczną płacą 300 zł i wolnem pomieszkaniem. 1.) W Bełzcu, 2.) Dziewięcierzu, 3.) Smolinie, 4.) Wasylowie.

b.) Przy szkołach filialnych z roczną płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem. 1.) W Brukenthalu, 2.) Horodzowie, 3.) Hrebennem, 4.) Korczowie, 5.) Machnowie, 6.) Poddubcach, 7.) Stajach, 8.) Szczepiatynie, 9.) Tarnoszynie.

c.) Przy szkołach 2 klasowych posady młodszych nauczycieli z roczną płacą po 450 zł. 1.) W Potyliczu, 2.) Uhnowie.

Z roczną płacą po 270 zł.

1.) W Magierowie, 2.) Niemirowie.

II. W powiecie żółkiewskim.

a.) Przy szkołach etatowych z roczną płacą 400 zł. i wolnem pomieszkaniem w Batiatyczach

b.) Z roczną płacą po 300 zł. i wolnem pomieszkaniem. 2.) W Bojańcu, 3.) Butynach, 4.) Derewni, 5.) Dobrosinie, 6.) Dworcach, 7.) Macoszynie, 8.) Mierzwicy, 9.) Skwarzawie nowej, 10. Turyncе, 11.) Winnikach, 12.) Zameczku.

c.) Przy szkołach filialnych z roczną płacą 250 zł. i wolnem pomieszkaniem. 1.) W Artasowie, 2.) Doroszowie wielkim, 3.) Hrebeńcach, 4.) Kulawie. 5.) Nahorcach, 6.) Nowem-siole, 7.) Pieczychwostach, 8.) Przedrzymichach, 9.) Przystani, 10.) Skwarzawie starej, 11.) Soposzynie, 12.) Wiązowie, 13.) Wiesenbergu, 14.) Żełdcu, 15.) Żółtańcach.

d.) Przy szkołach 2 klasowych posady nauczycieli młodszych z roczną płacą 270 zł. 1.) W Kulikowie, 2.) Mostach wielkich, 3.) Żółtańcach z roczną płacą 210 zł. w. a.

Kandydaci i kandydatki ubiegający się o te posady mają wnieść swoje podania za opatrzone w potrzebne dokumenta przed upływem 15 kwietnia b. r. do Rady szkolnej okręgowej żółkiewskiej za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych pod których zostaną zwierzchnictwem.

Z Rady szkolnej okręgowej.

W Żółkwi dnia 13 lutego 1879.

(1252 2—3) **Edykt.**

L. 5132. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 198 i 199 ordynacyi konkursowej zezwolił na otwarcie konkursu na majątek protokołowanej firmy Zorn & Schenirer handel towarów bławatnych w Krakowie tudzież na majątek osobiście odpowiedzialnych spólników tej firmy p. Samuela Zorna i p. Rernharda Schenirera a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle o ile takowy położonem jest w tych krajach w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. c. k. radcę Sądu krajowego Kokowskiego a tymczasowym zarządcą masy p. adw. Wilkosza w Krakowie z substytucyą p. adw. Lissowskiego w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszym aby na terminie dnia 17 marca 1879 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 26 maja 1879 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 3 czerwca 1879 o godz. 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom którzy pretensye swoje zgłoszą a na owym terminie będą obecni przysługa prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy jego zastępcy i wydziału wierzycieli którzy do tąd obowiązki te sprawili powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują wini są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym być zostal.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będę w urzędowej „Gazecie Lwowskiej.“

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków dnia 16 lutego 1879.

(1224 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 360. C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach podaje do wiadomości, iż celem zapłacenia Szymonowi Sternowi sumy 20 złr. z większej 200 zł z procentem po 4 zł miesięcznie od 1 stycznia 1877 już przyznanych kosztów 5 zł. 56 ct. 7 zł. 84 ct. 3 zł. 36 ct. 3 zł. 66 ct. 5 zł. 88 ct. i kosztów tego podania w kwocie 6 zł. 34 ct. odbędzie się w tut sądzie w dniu 17 marca i w dniu 17 kwietnia 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana publiczna sprzedaż gospodarstwa pod l. 44 (46) w Zręczycach położonego Jana Boruty własnej.

Cena wywołania wynosi 380 zł.

Wadyum 38 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy

Dobczyce 26 stycznia 1879.

(1241 2—3) **Edykt.**

L. 4912. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że p. Felicya Kwiatkowska przeciw p. Ksawerze Tyszkiewiczowej i innym o płynność sumy 6000 zł. na cenie kupna realności pod l. 553¼ we Lwowie na 10 miejscu kolokowanej pod dniem 25 listopada 1879 l. 59138 pozew wniosła o pomoc sądową prosiła, w skutek czego uchwałą z dnia 30 listopada 1878 L. 59138 termin 30 dniowy do wniesienia pisemnej obrony wyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu pozwanej p. Ksawery Tyszkiewiczowej a wrazie jej śmierci jej spadkobierców jest nieznane a zatem c. k. Sąd krajowy do zastępowania tejże i na jej koszt i szkodę tutejszego adwokata Dra. Stromengera z substytucyą Dra. Tilla kuratorem ustanowił z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwaną Ksawerę Tyszkiewiczową, względnie jej spadkobierców aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 8 lutego 1879.

(1276 2—3) **Edykt.**

L. 2972. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 150 złr. z pn. odbędzie się egzekucyjna licytacya realności pod l. 86 w Piskorowicach dłużnika Oleszka Tejnas własnej w trzech terminach a to dnia 27 marca 24 kwietnia i 29 maja 1879 każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania wynosi 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 30 listopada 1878.

(1200 2—3) **Edykt.**

L. 2069. C. k. sąd powiatowy m. del. S. I we Lwowie, uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Karola Chodorowicza, że na prośbę galicyjskiej kasy oszczędności pod dniem 15 stycznia 1879 dl. 2069 wniesionej, nakaz zapłaty do dni 45 sumy 283 zł. 84 ct. z pn. przeciw Maryannie czyli Maryi Rozalii 2 im. Hartl, przeciw niemu i przeciw Edwardowi Chodorowiczowi, Antoniemu Chodorowiczowi, Józefie z Chodorowiczów Legieżyńskiej i Emilii z Chodorowiczów Kunasiewiczowej czyli Kanasiewiczowej na dniu dzisiejszym wydanym i że dla niego kurator w osobie adwokata dr. Dzidowskiego z substytucyą adwokata dr. Rogalskiego ustanowionym został.

Lwów dnia 7 lutego 1878.

(1297 2—3) **Edykt.**

L. 770. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że na całym majątku ruchomym do Izaka Wattenberga dzierżawcy w dobrach Podłuże należącym, tudzież na majątku tegoż nieruchomym, położonym w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 obowiązuje postępowanie konkursowe wprowadzonem zostało, że kierującym komisarzem c. k. Adjunkt sądowy Rybczyński, zaś administratorem tymczasowym pan adwokat dr. Bardach w Stanisławowie mianowanym został.

Rzeczą jest wierzycieli konkursowych swe wierzytelności chociażby co do takowych spór gdziekolwiek był w toku do dni 60 od tego ogłoszenia, w tutejszym sądzie dla uniknienia skutków z zaniedbania lub spóźnienia zgłoszeń wynikających zgłosić, i na terminie dnia 17 kwietnia 1879 o 9 rano płynność takowych i klasę wykazać, który to ostatni termin jako ugodowy się określa. Na tym terminie wolno będzie zgromadzonym wierzycielom do zarządu i wydziału inne osoby zaufania powołać.

Celem zatwierdzenia mianowanego przez sąd administratora lub wyboru innego tegoż zastępcy i członków wydziału ustanawia się termin na 20 lutego 1879 o godz. 9 rano.

Wierzycieli po za obrembem tutejszego sądu zamieszkałych, wzywa się, by pełnomocników do odbierania uchwał sądowych tu zamieszkałych sądowi wskazali, inaczej dla nich kurator ustanowionym być by musiał.

Dalsze ogłoszenia umieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazeta Lwowska.“

Stanisławów 31go stycznia 1879.

(1303 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8990. W c. k. sądzie powiatowym w Białej, odbędzie się w dniu 20 marca 1879 i w dniu 24 kwietnia 1879 o godzinie 10 przed południem, celem zaspokojenia wierzytelności gminy ewangielickiej w Białej, w ilości 800 zł. przymusowa sprzedaż realności pod l. 263 w Białej, w powiecie Bialskim położonej, według ks. gł. gminy katast. Biała Tom II. pag. 375 n. 10 haer. do Alojzego Majersnowskiego należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1021 zł 54 ct. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną będzie. Wadyum wynosi 103 zł

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nieotrzymali, ustanowiony adwokat tutejszy dr. Eisenber.

Biała 30 grudnia 1878.

(1272 2—3) **Edykt.**

L. 4454. C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie podaje do niniejszem do wiadomości, iż na dniu 15 kwietnia 1824 zmarł Bazyli Czajkowski w Oryszkowcach bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ z dzieci po p. Bazylim Czajkowskim pozostałych a do jego spadku prawnie konkurujących Teresa, Grzegorz i Marya Czajkowscy ani z życia ani z miejsca pobytu nie są znajomi przeto wzywa się jednocześnie tychże samych lub ich spadkobierców za pomocą edyktu niniejszego żeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia niżej wyrażonego zgłosili się do tutejszego sądu i wnieśli oświadczenie swe do przyjęcia tego spadku w przeciwnym bowiem razie spadkowa rozprawa przeprowadzoną byłaby ze zgłaszającemi się dziedzicami i kuratorem w osobie Stacha Kuzyszyn dla nich ustanowionym.

Chodorów 31 grudnia 1878.

(1277 2—3) **Edykt.**

L. 2976. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Galicyjskiego Zakładu kredytowego Ziemskiego w Krakowie w kwocie 400 złr. z pn. odbędzie się egzekucyjna licytacya realności pod l. 387 w Cieplicach dłużnika p. Franciszka Skrzyszowskiego własnej w trzech terminach a to dnia 3 kwietnia 1 maja i 5 czerwca 1879 każdym razem o 10 godzinie rano.

Cena wywołania wynosi 666 zł. a wadyum 66 zł.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 30 listopada 1878.

(1302 2—3) **Edykt.**

L. 9659. C. k. sąd powiatowy deleg. miej. w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 250 złr. odbędzie się na rzecz gal. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 4 marca, 3 kwietnia i 23 kwietnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Jana i Wawrzeńca Masłonki własnej pod l. 47 w Woli Rzędzińskiej powiecie Tarnowskim położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi suma 500 zł. wadyum 50 złr.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być przejrza ne w tut. sąd. registraturze.

Z c. k. sądu powiat. miej. deleg.

Tarnów dnia 30 listopada 1878.

(1296 2—3) **Edykt.**

L. 16466. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie ogłasza, że w sprawie wekslowej Mendla Weidlera przeciw Kazrielowi Feil o zapłacenie 258 zł. w. a. z pn. w dniach 3 marca 1879, 27 marca 1879 i 17 kwietnia 1879 wykonaną zostanie publiczna sprzedaż egzekucyjna realności Nr. 77¾ w Stanisławowie położonej, pod warunkami następującymi:

Cenę wywołania stanowi kwota 1377 zł. 60 ct.

Wadyum 137 zł. 76 ct.

Sprzedaż nastąpi ryczałtem, a to w terminie pierwszym i drugim wyżej lub po cenie szacunkowej, zaś w trzecim także poniżej takowej.

Dla wierzycieli hipotecznych z życia i miejsca pobytu niewiadomych i dla tych, którymby uchwała niniejsza wcale nie, lub w czasie należytym doręczoną być nie mogła lub dla którychby wpisy tabularne po dniu 5 grudnia 1878 nastąpiły, ustanawia się kuratorem p. adw. Dra Tutaka z zastępstwem pana adw. Dr. Szydłowskiego.

Resztę warunków licytacyjnych, jako też akt oszacowania i ekstrakt tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze, zaś należytości podatków i inne należytości w tutejszym c. k. urzędzie podatkowym.

Stanisławów 15 stycznia 1879.

(1298 2—3) **Edykt.**

L. 11199. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uznał uchwałą z dnia 23 listopada 1878 l. 11199 Antoniego Ludwika dw. im. Gurawskiego właściciela realności pod l. 93 ¼ w Stanisławowie położonej za marnotrawcę i ustanowił dla niego kuratorem Stefana Jakubowskiego.

Stanisławów dnia 23 listopada 1878.

(1291 2—3) **Edykt.**

L. 5770. C. k. sąd powiatowy w Delatynie wzywa z miejsca pobytu niewiadomego Fiszla Gernera, by w przeciągu roku od dnia niniejszego edyktu deklaracyę do spadku po Ruchli Neuman II voto Gerner, która z pozostawieniem kodycylu z dnia 3go czerwca 1875 na dniu 9 października 1875 w Delatynie zmarła, złożył, gdyż w razie przeciwnym rozprawa spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami i dla niego ustanowionym kuratorem Berlem Zimlichmanem przeprowadzoną zostanie.

Delatyn 15 września 1878.

(1294 2—3) **Edykt.**

L. 2521. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uwiadamia nieobecnego Franciszka Sahajdakowskiego, że na prośbę Maryi Halberstam przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 złr. w. a. z pn. wydanym i ustanowionemu w osobie adw. dra Kwiatkowskiego z zastępstwem adw. dra Tutaka kuratorowi doręczonym został, któremu tenże swą informacyę udzielić lub sądowi innego pełnomocnika wskazać ma.

Stanisławów 20 lutego 1879.

(1337 1—3) **Edykt.**

L. 7491. C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że celem ściągnięcia wierzytelności Jakóba Hupperta w kwocie 110 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż przez licytacyę realności dłużnika Jana Harężlaka własnej, w Międzybrodziu żywieckim pod Nr. 101 położonej, i wykazem hipotecznym 187 objętej w dniu 1 marca, 31 marca i 28 kwietnia 1879, każdym razem o godzinie 10tej rano w tutejszym sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania 905 zł. w. a.

Wadyum 90 zł. 50 ct. w. a.

Bliższe warunki i protokół oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Żywiec dnia 21 października 1878.

(1342) **Edykt.** L. 1109.

C. k. sąd powiatowy w Starejsoli zawiadamia, iż arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia ksiąg gruntowych dla gmin Bąkowie z Suszycą małą, Wola rajnowa i Towarnia, do powszechnego przejrzenia, w tamże sądzie złożone zostały.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w ck. sądzie powiatowym w Starejsoli na dniu 8 marca 1879 na którym w razie potrzeby, też dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Z c. k. sądu powiatowego.

Starasól 22 lutego 1879.

(1349 1—3) L. 9497.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy w Bóbrce ogłasza, że celem ściągnięcia sumy 100 zł. z pn. od Wasyla Szupłaty na rzecz Piotra Achta odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie powiatowym:

dnia 6 marca
dnia 16 kwietnia 1879
i dnia 13 maja

przymusowa sprzedaż w drodze licytacyi realności pod l. 54 w Podhorodyszczu.

Cena szacunkowa 153 zł. wadyum 15 zł. 30 ct.

Resztę warunków licytacyi można w sądzie przeglądnąć.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka 20 grudnia 1878.

(1319 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7750. W sprawie zakładu kredytowego włościańskiego, przeciw nieobjętej masie spadkowej Jakima Dziczkow pto. 76 zł. odbędzie się w dniach 27 marca, 28 kwietnia, 30 maja 1879. o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym, licytacya realności pod l. 12 w Zagórzu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej

Cena wywołania 900 zł. wadyum 90 zł.

Odnośne akta i warunki licytacyjne, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rohatyn 31 grudnia 1878.

(1318 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6428. W sprawie Abrahama Stok przeciw Fedkowi Nossyk, pto. 21 zł. odbędzie się w dniach 26 marca, 25 kwietnia, 28 maja 1879, o godzinie 10 rano, w sądzie tutejszym publiczna licytacya realności pod l. 25 w Rohatynie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cena wywołania 150 zł. wadyum 15 zł.

Odnośne akta i warunki licytacyi przejrzeć wolno w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Rohatyn 28 grudnia 1878.

(1292 1—3) **Edykt.** L. 578

C. k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże dnia 3 kwietnia 1879 6 maja 1879 i 5 czerwca 1879 odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności w Hłudnie pod lk. 29/38 położonej, Jana Kuźmika i Stefana Kuźmika własnej, na zaspokojenie wierzytelności Berla Schönfelda w kwocie 36 zł. 50 kr. w. a. z pn.

Cena wywołania 140 zł. wadyum 14 zł. w. a.

Protokół zasiawniczego opisania i ocenienia tej realności i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądowej.

Dubiecko dnia 29 stycznia 1879.

(1336 1—3) **Edykt.**

L. 9281. C. k sąd powiatowy w Żółkwi niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Jan i Marya z Puszczyńskich małżonkowie Żylscy wnieśli pod dniem 5 grudnia 1878 do l. 9281 pozew przeciw z miejsca pobytu niewiadomym, Annie Malinowskiej, zamężnej Legade i ewentualnie tejże spadkobiercom o wykreślenie ze stanu biernego prawa zastawu dla sumy posagowej 3000 zł. pols. pod. poz. I Libr. Pact. I pag. 127 rub. on. na realności pod l. 69 $^{2}/_{5}$ w Żółwi zabezpieczonej, na który termin na dzień 27 lutego 1879 o 9 godzinie rano wyznaczono i że dla tychże pozwanych kuratorem ad actum p. adw. dr. Sipinera z Żółkwi ustanowiono, wzywa się przeto Annę Malinowską zam. Legade a ewentualnie tejże spadkobierców, by na powyższy termin osobiście stanęła, lub też ustanowionemu kuratorowi środki prawne podała, lub też innego zastępcę prawnego sobie wybrała i sądowi o tem doniosła gdyż w przeciwnym razie samy sobie wynikłe z tąd skutki przypisać będzie musiała.

Żółkiew dnia 20 grudnia 1878.

(1293 1—3) **Edykt.**

L. 11666. Kołomyjski c. k. sąd obwodowy zamianował w miejsce Chaima Süsskinda, Samuela L. Hermanna zawiadowcą upadłości Isaaka Zeislera w Kołomyi.

Kołomyja dnia 31 grudnia 1878.

(1313 1—3) L. 771/pr.

Ogłoszenie konkursu.

Przy c. k. sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada naczelnika c. k. urzędu hipotecznego w IX randze.

Ubiegający się o tę posadę mają w przeciągu dni 14 wnieść swe podania w drodze przepisanej do Prezydyum c. k. sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum c. k. sądu krajowego

Kraków dnia 21 lutego 1879.

(1265 1—3) **Edykt.**

L. 13863. Ces. kr. sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że firmę „J. Wang, przedsiębiorstwo oświetlenia gazowego w Stanisławowie" do rejestrów dla firm pojedynczych wpisano.

Stanisławów 13 listopada 1878.

(1305 1—3) **Edykt.**

L. 2963. W dniach 27 marca 24 kwietnia i 29 maja 1879 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności nieintabulowanej pod l. 291 w Sadzawkach położone Piotra Szeremety, Adama Krasniańskiego Łeska Semeniuka i Markusa Kleinera własnej celem zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 730 złr. 32 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania wynosi 2000 złr. wal. austr.

Wadyum 200 złr.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów 31 grudnia 1878.

(1310 1—3) L. 2651.

Obwieszczenie.

W celu zabezpieczenia wykonania budowli konserwacyjnych w latach 1879 1880 i 1881 na gościńcach państwowych w Sanockim okręgu budowniczym, odbędzie się w dniu 13 marca 1879 r. o godzinie 12tej w południe w c. k. starostwie w Sanoku licytacya na podstawie pisemnych ofert.

Suma fiskalna budowli w roku 1879 wykonać się mających wynosi, a mianowicie:

A. na trakcie podtarzańskim.

w sekcyi drogowej sanockiej 1275 zł. 28 c.
„ „ „ rymanowskiej 966 zł. 36 c.
razem 2241 zł. 64 c.

B. na trakcie przemyskim

w sekcyi drogow. domaradzkiej 590 zł. 11 c.
„ „ „ rymanowskiej 177 zł. 84 c.
razem 767 zł. 95 c

ogólną kwotę: 3009 złr. 59 ct. w. a.

Plany, kosztorys sumaryczny, wykaz cen jednostkowych, jak niemniej ogólne i szczegółowe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące przejrzane być mogą w wymienionem ck. starostwie, gdzie także oferty, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum wynoszącej 5% od sumy fiskalnej z wyrażeniem cen nie tylko cyframi ale także i literami, przed oznaczonym terminem w dniu licytacyi najpóźniej do godziny 12ej w południe wnoszone być mają. Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

Lwów dnia 15 lutego 1879.

(1275 1—3) **Edykt.**

L. 2977. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że celem zaspokojenia należytości Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego w Krakowie w kwocie 500 złr. z pn. odbędzie się egzekucyjna licytacya realności pod l. k. 44 a. w Woli Buchowskiej dłużników Aleksandra Włoch i Anny Blok własnej w trzech terminach a to dnia 3go kwietnia 1 maja i 5 czerwca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania wynosi 1200 złr. a wadyum 120 zł.

Protokół zastawniczego opisania i resztę warunków licytajnych można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 30 listopada 1878.

(1307 1—3) **Edykt.** L. 4805.

Dnia 5 marca 2 kwietnia i 16 kwietnia 1879 r. każdym razem o godzinie 11 przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie publiczna licytacya realności nietabularnej Józefa i Maryanny Zaleśnych pod 242 w Borzęcinie położonej na rzecz Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie pto 460 z pn.

Cena wywołania 1800 zł.

Zakład 180 zł.

Na 3 terminie realność ta niżej ceny szacunkowej sprzedana będzie.

Szczegółowe warunki i akt opisania przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Radłów dnia 30 września 1878.

(1256 1—3) **Edykt.**

L. 579. C. k. Sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że w tymże odbędzie się dnia 3 kwietnia 6 maja 1879 i 5 czerwca 1879 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności w Hłudnie pod l. k. 16 str. 84 now. położonej ciała tabularnego nie stanowiącej Stanisława Kałamuckiego własnej.

Cena wywołania 52 złr. w. a. wadyum 5 zł. 20 ct. w. a.

Protokół zastawnego opisania i ocenienia tej realności tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzejzeć w registraturze.

Dnia 30 stycznia 1879.

(1350 1—3) **Edykt.**

L. 9120. C. k. Sąd powiatowy Bóbrce ogłasza że na rzecz Mojżesza Jagieta celem uzyskania wierzytelności jego w kwocie 1074 zł. w. a. z pn. od dłużnika Ołeksy Mech należącej mu się realności pod l. k. 102, 168 104 i 117 w Podhorodyszczu położona rzeczonego dłużnika własna ciała tabularnego nie stanowiąca na trzech terminach a to dnia 7 marca 17 kwietnia 1879 i 16 maja 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w drodze licytacyi najwięcej ofiarującemu za cenę pzacunkową kwoty 2200 złr. co do realności l. 102 i 168 a kwoty 5265 zł. co do realności l. 105 i 117 sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne można przejrzeć w dotyczących aktach registratury tusądowej.

C. k. sąd powiatowy

Bóbrka 10 grudnia 1878.

(1354 1—3) **Edykt.**

L. 6741. C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 43 złr. 39 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. 16 w Młynówce położonej dłużnika Petra Fiałkowskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

I 18 marca
II 15 kwietnia 1879
III 12 maja

każdym razem o godzinie 11 przedpołudniem z tem przedsięwziętą zostanie że na pierwszych dwóch terminach realności ta tylko za cenę wywołania 200 zł. w. a. lub wyżej tejże zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Mielnica 23 grudnia 1878.

(1358) **Ogłoszenie.**

L. 2003. C. k. Sąd powiatowy miej. del. S. II we Lwowie zawiadamia, że dochodzenia miejscowe dla założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Zaszków na dniu 3go Marca 1879 rozpoczną się.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 18 lutego 1879.

(1012) **Ogłoszenie.**

L. 401. Tutejszy sąd powiatowy rozpoczyna 25 lutego 1879 w gminie Radruzu dochodzenie miejscowe celem założenia księgi gruntowej o czem zawiadamia wszystkich interesowanych.

Niemirów 8 lutego 1879.

(1270 2—3) **Edykt.**

L. 12608. W dniach 27 lutego, 27 marca i 1 maja 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 4 w Burczycach starych położonej ciała tabularnego nie stanowiącej w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Dmytrowi Czuchrajowi i Maryi Szewczykowej pto. 300 zł. a. w. z pn.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 1600 złr.

Wadyum 160 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, na trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. miej. del. Sąd powiatowy.

Sambor 27 grudnia 1878.

(1269 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 241. C. k. sąd pow. miej. deleg. w Rzeszowie ogłasza niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Marcina Kaczorowskiego, przeciw Józefowi Chochli celem zaspokojenia kwoty 57 złr. w. a. odbędzie się w dniach 1 kwietnia, 5 maja i 9 czerwca 1879 publiczna licytacya połowy realności pod l. 67 w Staromieściu położonej wedle wykazu hipotecznego 367 B. Józefa Chochli własnej.

Cena wywowołania 150 zł. w. a.

Wadyum 15 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i ekstrakt tabularny przejrzeć można w registraturze.

Rzeszów 13 lutego 1879.

(1259 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

W moc uchwały sądu krajowego w Krakowie z 24 stycznia 1879 l. 30610 odbędzie się pod l. 38 Dz. VIII. w Krakowie przymusowa licytacya księgarni A. Otremby to jest książek polskich, niemieckich i innych, nut, obrazów, rycin, map, czytelni polskiej, niemieckiej i francuskiej i urządzeń sklepowych w dniach 3, 17 i 31 marca 1879 o godzinie 9 rano za gotówkę. Przedmioty na pierwszym i drugim terminie za i wyżej ceny szacunkowej niesprzedane; na trzecim niżej tejże sprzedawane będą.

Kraków 20 lutego 1879.

(1273 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6253. C. k. sąd powiatowy w Olesku publicznie oznajmia, że na żądanie Hersza Tenenbauma prawonabywcy Scheindli Achsen przeciw Wasylowi Leuków celem ściągnięcia resztującej sumy 24 złr. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż pola ornego w Sokołówce pod l. par. 961 daw. 1020 now. położonego obejmującego 1 morg ciała tabularnego nie stanowiące, za cenę szacunkową 55 zł. w. a. w terminach 4go marca, 18 marca i 1 kwietnia 1879 w sądzie w Olesku z tym dodatkiem, że gdyby pole to na pierwszych dwu terminach za cenę szacunkową sprzedane być nie mogło, na trzecim i niżej tej sprzedane zostanie.

Jako wadyum kupujący złoży 10 prc. ceny szacunkowej.

Reszta warunków mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Olesko dnia 10 listopada 1878.

Doniesienia prywatne.

W czwartek dnia 6 marca 1879 odbędzie się w sali Rady powiatowej w Przemyślu o godzinie 11 z rana

Walne Zgromadzenie

Towarzyst. zaliczkowego rolnego w Przemyślu

Stow. zarejestr. z nieograniczoną poręką.

Porządek dzienny.

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i ruchu w r. 1878.
3. Sprawozdanie komisyi rachunkowej i wniosek udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z czynności w r. 1878.
4. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku z r. 1878.
5. W miejsce wylosowanych 4ch członków Rady nadzorczej nastąpią wybory uzupełniające.

Zygmunt Dembowski
Prezes Rady nadzorczej.

Antoni Dąbrowski
Członek i sekretarz Rady.

(1343 1—2)

C. k. uprz. gal. Akcyjny Bank Hipoteczny.

Jedenaste zwyczajne Walne

Zgromadzenie Akcyonaryuszów

c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego odbędzie się w środę dnia 16 kwietnia 1879 o godzinie 10 przed. poł. w gmachu Banku hipotecznego we Lwowie.

(1338 1—3)

Przedmioty rozpraw:

1. Sprawozdanie z obrotów Banku za rok 1878.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej o zamknięciu rachunków i powzięcie dotyczącej uchwały.
3. Oznaczenie dywidendy za rok 1878.
4. Zmiana statutów, części 3ej o kasie zaliczkowej.
5. Wybór dwóch członków Rady nadzorczej (§. 43 statutów,)
6. Sprawozdanie o stanie funduszu pensyjnego.

P. T. Akcyonaryusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu, zechcą w myśl §. 63 stat. złożyć akcye swoje najdalej do dnia **19 marca** b. r. w głównej kasie Towarzystwa we Lwowie lub w filiach Zakładu w Czerniowcach, Krakowie i Tarnopolu, na które oprócz pokwitowania wydane im będą także karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

P. T. Akcyonaryusze, którzy przysługujące im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych umieszczone wypełnić i własnoręcznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na ośm dni przed Walnem Zgromadzeniem w Sekretaryacie Rady nadzorczej, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej P. T. akcyonaryuszom na żądanie wydane będą.

Lwów, dnia 23 lutego 1879. **Rada nadzorcza.**

§. 63. W każdem Walnem Zgromadzeniu głos mają ci akcyonaryusze, którzy przynajmniej na 4 tygodnie przed zebraniem się zwyczajnego lub nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia, złożyli nadające im prawo głosowania akcye wraz z niezapadłemi jeszcze kupanami w kasie Towarzystwa, lub w innych miejscach, które Rada nadzorcza przy ogłoszeniu zwołania oznaczy. — Na złożone akcye wydawane będą kwity i karty legitymacyjne do wstępu na Zgromadzenie.

§. 65. Każdy akcyonaryusz ma prawo do tylu głosów, ile razy po 10 akcyj złożył. — Żaden jednak z akcyonaryuszów, bez względu, czy w własnem imieniu, czy jako pełnomocnik głosuje, i żaden pełnomocnik, czy jednego, czy więcej akcyonaryuszów, więcej niż 50 głosów mieć nie może.

§. 66. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może wykonywać akcyonaryusz tak osobiście jak też i przez umocowanie drugiego akcyonaryusza mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez swego opiekuna, zostający pod kuratelą przez swego kuratora, kobiety przez pełnomocnika, spółki handlowe przez jednego z prowadzących firmę ich stowarzyszenia, w ogóle przez członka do tego umocowanego, osoby moralne przez jednego z swych przełożonych, choćby ci nie byli sami akcyonaryuszami.

(Przedruk nie będzie opłacony)

Galicyjski Bank kredytowy.

Szóste zwyczajne

Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów

galic. Banku kredytowego

odbędzie się w dniu **29 marca 1879** r. o godzinie 12 w południe we własnym gmachu we Lwowie przy ulicy Jagiellońskiej l. 3.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności i przedłożenie rachunków za r. 1878.
2. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego.
3. Uchwała względem podziału czystego zysku.
4. Wniosek dotyczący zmiany §§. 7 i 47 statutu.
5. Oznaczenie wysokości wynagrodzenia za znaki obecności na lat trzy (§. 23 statutu).
6. Wybór dwu członków Rady zawiadowczej w miejsce ustępujących (§. 14 statutu).
7. Wybór wydziału rewizyjnego na rok 1879.

Panowie P. T. Akcyonaryusze, mający zamiar wziąć udział w tem Zgromadzeniu zechcą stosownie do przepisu §§. 34 i 36 statutu akcye swoje wraz z bieżącemi kuponami złożyć najpóźniej do dnia 14 marca 1879 w kasie Towarzystwa we Lwowie, lub też w Banku Anglo-Austryackim we Wiedniu, gdzie otrzymają zarazem karty legitymacyjne uprawniające do wstępu na to Zgromadzenie.

Lwów, dnia 21 lutego 1879.

Rada zawiadowcza.

(1357 1—2)

(Przedruk nie będzie opłacony.)

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera l. 12.